E 153/61 Egz. obow. Egzemplarz 2.5/61

WYD. AB NAKŁAD: 43.962 EGZ. CENA 50 GR

Z CZYTELNIKAMI DLA CZYTELNIKÓW

KURIER szczeciński

PRASA

ROK XVII Środa, 17. V. 61 r. Nr 115 (5228)

„Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zgłosić kandydaturę...“

Wystąpienie posła WŁ. GOMUŁKI

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY w dniu wczorajszym, Sejm PRL na swym pierwszym posiedzeniu wybrał przewodniczącego Rady Państwa i przewodniczącego Rady Ministrów.

Prezes Rady Ministrów Józef CYRANKIEWICZ w kuluarach sejmowych.

ZGŁASZAJĄC KANDYDATURĘ Aleksandra ZAWADZKIEGO na przewodniczącego Rady Państwa I sekretarz KC PZPR Wł. GOMUŁKA powiedział:

Zgłoszona kandydatura na to wysokie i odpowiedzialne stanowisko znana jest dobrze nie tylko Wysokiemu Sejmowi, lecz także całemu naszemu społeczeństwu.

Tow. Zawadzki z woli Sejmu w pierwszej i drugiej kadencji przewodniczy Radzie Państwa z górą 8 lat. Wypływające z tego stanowiska obowiązki wypełniał zawsze sumiennie i należycie. Cała jego karta życiowa zapisana jest wierną służbą dla klasy robotniczej i narodu polskiego.

Reprezentowani przeze mnie wnioskodawcy są przekonani, że tow. Aleksander Zawadzki po ponownym poruczeniu mu stanowiska przewodniczącego Rady Państwa będzie i nadal sprawował tę zaszczytną i wysoką funkcję państwową ku zadowoleniu Wysokiego Sejmu i pożytkowi Polski Ludowej.

WŁ. GOMUŁKA zaproponował z kolei aby Sejm, wobec złożenia przez premiera dymisji rządu, powierzył misję utworzenia nowego rządu Józefowi CYRANKIEWICZOWI.

Marszałek Sejmu Czesław WYCECH

Nie trzeba dowodzić — mówił Wł. Gomułka — jak wielkie znaczenie dla pomyślnego prowadzenia prac państwowych, dla realizacji planów rozwoju naszego kraju i dla rozwiązania różnych problemów stawianych przez życie posiada doświadczenie ludzi za tę pracę odpowiedzialnych, a w szczególności doświadczenie kierowników rządu.

Tow. Józef Cyrankiewicz w wieloletniej pracy na stanowisku prezesa Rady Ministrów cieszył się zawsze uznaniem poprzednich sejmów i poparciem wszystkich partii wchodzących w skład Frontu Jedności Narodu; wykonywał on bowiem dobrze swoje obowiązki. Jest przeto w pełni uzasadnione, aby powierzyć mu ponownie żądanie sformowania nowego rządu i przedstawienia jego składu Wysokiemu Sejmowi.

Proszę Wysoki Sejm o uchwalenie obydwu zgłoszonych wniosków.

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander ZAWADZKI zabiera głos na posiedzeniu Klubu Poselskiego PZPR.

Polskie statki o 430 ton lżejsze!

Inżynierowie z oddziału Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych w Szczecinie opracowali projekt 10-tysięcznika dla Indonezji. Właściwie jest to dobrze nam znany i ceniony w świecie 10-tysięcznik typu „Nowotko“, ale poważnie unowocześniony. Modernizacja miała na celu zmniejszenie ciężaru kadłuba i powiększenie nośności.

W efekcie — ciężar statku obniżono o 430 ton, a ładowność jednostki podniosła się do 10.500 ton. Zjawisko jak najbardziej pozytywne: korzyść i dla armatora i dla stoczni. (PAP)

To nas cieszy...

WARSZAWA PAP. Zgodnie z zarządzeniem ministra handlu wewnętrznego, w wielu lokalach gastronomicznych wprowadzone mają być ograniczenia w sprzedaży alkoholu. Ustalono, że większe restauracje w najbliższych już tygodniach mają wydzielić sale, w których podawane będą wyłącznie dania obiadowe — bez wyszynku. W innych — zależnie od możliwości — obowiązywać będzie w godzinach wydawania obiadów przerwa w sprzedaży wódki.

Wydziały handlu przy prezydiach Rad Narodowych przystępują obecnie do wprowadzania tych zmian.

Kennedy przyjął Mieńszykowa

WASZYNGTON PAP. Prezydent Kennedy przyjął wczoraj ambasadora ZSRR Mieńszykowa i konferował z nim 48 minut. Po spotkaniu ambasador oświadczył reporterom, że wręczył prezydentowi list od premiera Chruszczowa, stanowiący odpowiedź na list Kennedy'ego do premiera ZSRR z dnia 22 lutego br.

NAGŁY ZGON MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH FINLANDII

HELSINKI PAP. Zmarł nagle w wieku lat 63 Ralf TOERNGREN, minister spraw zagranicznych Finlandii. Zgon nastąpił w mieście Turku.

Fakt o wielkim znaczeniu

INSTYTUT Zachodnio-Pomorski powstał w Szczecinie

Prof. PIOTR ZAREMBA na czele Rady Naukowej

MIŁO nam donieść, że wczoraj wieczorem nastąpił w Szczecinie fakt, na który czekaliśmy z niecierpliwością: powołany został do życia INSTYTUT ZACHODNIO-POMORSKI.

ZGODNIE z przyjętym na zebraniu członków — założycieli statutem, instytut będzie stowarzyszeniem naukowo-badawczym o charakterze społecznym — odpowiednikiem zasłużonego poznańskiego Instytutu Zachodniego. Ten ostatni zresztą zadeklarował pomoc i współpracę nowo powstałej w Szczecinie placówki i w tym celu m.in. deleguje swego stałego przedstawiciela do Rady Naukowej Instytutu Zachodnio - Pomorskiego. Nasz Instytut ma także zapewnioną opiekę i współpracę Polskiej Akademii Nauk i Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego.

CELEM Instytutu jest organizacja i bezpośrednie prowadzenie działalności naukowo-badawczej na Pomorzu Zachodnim, z położeniem nacisku na czasy najnowsze. Statut wytycza przede wszystkim następujące kierunki badań: kształtowanie się podstaw życia społecz-

(Dokończenie na str. 2)

Na dworcu o północy

PRZY kasach biletowych pusto. Nic dziwnego, że sympatyczna kasjerka wygląda na hall, czekając na nocnych podróżnych.

(Patrz fotoreportaż na str. 3).

Precz z rękami od naszych kieszeni!

Milicja i społeczeństwo we wspólnym froncie przeciwko „doliniarzom“

SZCZECIŃSKA Milicja postanowiła wydać zdecydowaną walkę złodziejom kieszonkowym tzw. „doliniarzom“. W naszym mieście odnotowano w I kw. tego roku falę drobnych kradzieży dokonywanych głównie w placówkach handlowych, gdzie panuje duży ruch, przede wszystkim zaś w Powszechnym Domu Towarowym, w „Delikatesach“ oraz sklepach „Galluxu“. Ujawniono około 70 przestępstw tego typu; ponadto — przy okazji innych dochodzeń — wyszło na jaw, że kradzieży kieszonkowych było znacznie więcej, lecz blisko 90 proc. poszkodowanych nie meldowało o nich Milicji.

Ofiarami „doliniarzy“ padają głównie roztargnione kobiety. Walka ze złodziejami kieszonkowymi jest tym trudniejsza, że niełatwo przyłapać ich na gorącym uczynku.

KOMENDA MIASTA MO postanowiła więc wciągnąć do walki ze złodziejami również personel sklepowy, instruując sprzedawców jakimi metodami posługują się „doliniarze“. Ulubione chwyty złodziei kieszonkowych to organizowanie sztucznego tłoku w sklepach, operowanie żyletkami do przecinania tylnych kieszeni i fingowanie awantur, celem skoncentrowania uwagi klientów w określonym miejscu, aby ułatwić pracę wspólnikom „operującym“ kieszenie i torebki.

A WIĘC — UWAGA! Od dziś pilnujemy zarówno własnych kieszeni, jak również chronimy swoich sąsiadów przy ladzie sklepowej przed złodziejami. O każdym wypadku kradzieży — choćby chodziło tylko o drobną sumę — natychmiast meldujemy Milicji. Jest to warunek zwycięstwa podjętej przez Milicję batalii przeciwko „doliniarzom“.

(p)

Katastrofa lotnicza w sercu Sahary

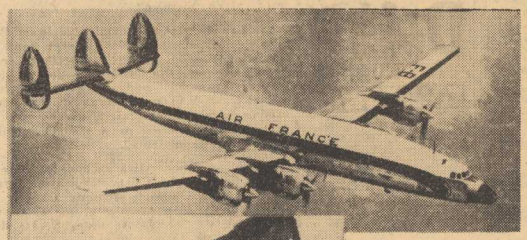

SAMOLOT pasażerski francuskich linii lotniczych „AIR FRANCE“, utrzymujący komunikację pomiędzy Brazzaville (Kongo) i Paryżem uległ katastrofie podczas przelotu nad Saharą. Wszyscy pasażerowie oraz załoga w liczbie 78 osób zginęli.

NA ZDJĘCIU GÓRNYM: samolot komunikacyjny linii „Air France“ na chwilę po starcie z lotniska w Kongo.

PONIŻEJ: na miejscu strasznej katastrofy. Z rumowiska żelastwa i stali wydobyto zmasakrowane zwłoki pasażerów.

(Foto CAF)

W pogoni za „eliksirem młodości“

Prawda o geriatrycznych lekach i „cudownym“ doktorze

(API) Nad losami Inowrocławia — uzdrowiska oddawna toczy się dyskusja: Miasto wypiera jego zdrowotne walory, w cieniu fabrycznych dymów pozostało z nich niewiele poza solankami i borowiną. Aż tu naraz Inowrocław stał się modny, po kraju rozeszła się wieść o jego właściwościach leczniczych i o „cudownym“ doktorze, który ludzi odmładza...

TO PRAWDA, że większość pacjentów, oczekujących na dr Snarskiego w poczekalni — Sanatorium Geriatrycznego w Inowrocławiu, ma poza sobą dobre kilka dziesiątków lat.

Jak jest jednak naprawdę z owymi „cudami“ w Inowrocławiu?

W LECZNICTWIE GERIATRYCZNYM w Polsce, Inowrocław właściwie nie ma odpowiednika. Natomiast wzorem dr Snarskiego, a razem z nim — wzorem słynnych w świecie geriatrów rumuńskich, szereg naszych specjalistów zaczęło uruchamiać poradnie geriatryczne dla chorych dochodzących. I co

(Dokończenie na str. 2)

H. Makowski był pierwszy w konkursie „KWIATY i RABATY“

WCZORAJSZA poczta przyniosła do redakcji pierwsze zgłoszenie uczestników naszego konkursu. Zgłaszają się właściciele i mieszkańcy domków na Pogodnie, mieszkańcy Pomorzan i lokatorzy ze Śródmieścia. Postanowiliśmy opublikować nazwisko pierwszego uczestnika naszego konkursu. Oto on: Henryk MAKOWSKI, ul. gen. Świerczewskiego 19. Zgłosił swój udział w konkursie na najpiękniej ukwiecony balkon.

Przypominamy, że 60 tys. zł na nagrody dla najporządniejszych szczeliniaków przeznaczyła w tym roku Komisja Porządkowania Miasta. Zamieszczamy dziś na str. 5 ponownie kupon konkursowy.

Polscy KOLARZE zapowiadają lepszą jazdę... za rok. — SPRAWOZDANIE z ostatniego etapu wyścigu W-B-P—str. 5

NA ANTENACH świata

LIST ZORINA DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY BEZPIECZEŃSTWA

* NOWY JORK PAP. Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Zorin przesłał przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa list, w którym prosi go o poinformowanie o konkretnych krokach podjętych dla wypełnienia rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 21 lutego br. w sprawie sytuacji w Republice Kongijskiej. Delegacja ZSRR przy ONZ pragnęłaby m.inn. otrzymać oficjalną informację odnośnie faktycznego wypełnienia punktu rezolucji zawierającego pilne żądanie Rady Bezpieczeństwa w sprawie podjęcia kroków w kierunku natychmiastowego wycofania z Konga całego belgijskiego i innego obcego personelu wojskowego i paramilitarnego, oraz doradców politycznych, jak również wszystkich żołnierzy najemnych.

BRENTANO O ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ WIZYCIE DE GAULLE'A W NRF

* BONN PAP. Minister spraw zagranicznych NRF Brentano na przyjęciu zorganizowanym przez Klub Prasy Zagranicznej poruszył kilka aktualnych problemów. Z jego wypowiedzi można było wywnioskować, że sobotnia wizyta prezydenta de Gaulle'a w Bonn oraz jego rozmowy z Adenauerem oczekiwane są tu raczej z zakłopotaniem i tak zwanymi mieszanymi uczuciami. Na pytanie korespondenta, czego właściwie Bonn oczekuje od tego spotkania, minister Brentano oświadczył ogólnikowo, że spotkanie to poświęcone zostanie przede wszystkim omówieniu polityczne j strony EWG i NATO.

HINDUSI NA SZCZYCIE ANAPURNA III

* (INF. WŁ.). Indyjska ekspedycja wysokogórska zdobyła ostatnio szczyt Anapurna III, na którym dotychczas nie stanęła jeszcze noga człowieka.

W Indiach przebywają obecnie 4 ekspedycje górskie: brytyjska i austriacka działają w górach Karakorum, amerykańska zaś w Himalajach w rejonie szczytu Paiju, a zachodnioniemiecka zamierza zdobyć Nanga Parbat, który liczy 8.125 metrów wysokości.

PORAŻKA DYPLOMATYCZNA BONN

* BONN PAP. Rzecznik rządu bońskiego oświadczył na konferencji prasowej, że otwarcie w Damaszku konsulatu NRD nie pociągnie za sobą automatycznie zerwania stosunków dyplomatycznych między Bonn a ZRA w myśl „doktryny Hallsteina", niemniej jednak rząd federalny nie potraktuje lekko tej sprawy. Rzecznik dodał, że kanclerz Adenauer przypuszczalnie poruszy ten problem w rozmowach, jakie ma odbyć wkrótce z sekretarzem generalnym Ligi Arabskiej Hassouną.

Jest to wyraźna chęć „zachowania twarzy" przez Bonn i dowód poniesionej porażki dyplomatycznej.

POGRZEB GARY COOPERA

* NOWY JORK PAP. Odbył się w Hollywood pogrzeb wielkiego aktora filmowego Gary Coopera. Poza rodziną i najbliższymi w ceremonii pogrzebowej uczestniczyło ponad 500 przyjaciół i kolegów zmarłego artysty. Tłumy mieszkańców Hollywoodu zaległy ulice, którymi przechodził kondukt.

PASAŻER WYPADŁ Z POCIĄGU

* BYDGOSZCZ PAP. W pobliżu stacji Wydartowo w now. Mogilno znaleziono obok toru kolejowego zwłoki mężczyzny. W trakcie oględzin zidentyfikowano, że jest nim 60-letni lekarz Józef NIESMIER zamieszkały w miejscowości Niezwyciież w pow. Brodnica. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że dr Niesmer na trasie pomiędzy Mogilnem, a Trzemesznem wypadł z pociągu pospiesznego — ponosząc śmierć na miejscu.

Pod przewodnictwem lorda Home

Genewska konferencja w sprawie Laosu rozpoczęła drugi dzień obrad

GENEWA PAP. W dniu dzisiejszym o godz. 11 pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych W. Brytanii lorda Home rozpoczął się drugi dzień obrad genewskiej konferencji w sprawie uregulowania problemu laotańskiego.

NA POSIEDZENIU przedpołudniowym przemówienie wygłosił m.in. amerykański sekretarz stanu RUSK, a na posiedzeniu popołudniowym wygłosi minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego — GROMYKO.

ODWLEKANA z dnia na dzień, z godziny na godzinę, konferencja w sprawie uregulowania problemu laotańskiego rozpoczęła się wczoraj o godz. 18,10. Pierwsze posiedzenie konferencji zakończyło się o godz. 20.33. Ceremonii otwarcia obrad dokonał szef państwa Kambodży, książę Narodom SIHANOUK.

Następnie przystąpiono do obrad niejawnych. Przemówienie wygłosili ministrowie spraw zagranicznych, W. Brytanii — lord Home i Chińskiej Republiki Ludowej — Czen I,

PAŃSTWO TO JA!
(„L'Humanite")

ZDZIENNIKÓW PORANNYCH

JAK INFORMUJE dzisiejsza prasa poranna, „z powodu powstałej niebezpiecznej sytuacji" dowództwo wojsk ONZ w Kongo wycofuje „błękitne hełmy" z południowego Kasai do regionu Luluaburga. Manewr ten przeprowadzono „w celach zapewnienia bezpieczeństwa i dla dokonania przegrupowań".

Na terytorium południowego Kasai, gdzie grasują bandy samozwańczego „króla" Kalondżiego, znajduje się tzw. „państwo górnicze" utworzone przez amerykańsko-belgijską kampanię Forminiere, która wydobywa większość diamentów przemysłowych w świecie kapitalistycznym.

Głównym powodem wycofania wojsk ONZ z południowego Kasai, jak oświadczył przedstawiciel misji ONZ w Kongo, były „niedawne wydarzenia w Port-Francqui", gdzie mobutowcy napadli na stacjonujący tam kontyngent wojsk ghańskich i bestialsko zamordowali wziętych do niewoli żołnierzy.

W ten sposób kwatera główna wojsk ONZ w Leopoldville znów haniebnie kapituluje przed najemnymi bandami kongijskimi bezkarnie i niespodziewanie napadającymi na wojska ONZ w Kongo.

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w konkursie Toto-Lotka z dnia 14 maja stwierdzono:

4 rozwiązania z 5 pkm. wygr. po zł 389.081.
76 rozwiązań z 5 zw. wygr. po zł 20.478.
4.809 rozwiązań z 4 traf. wygr. po zł 456.
102.814 rozwiązań z 3 traf. wygr. po zł 22.

Totalizator zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 14 maja stwierdzono:

10 rozwiązań z 11 traf. wygr. po zł 16.931.
194 rozwiązania z 10 traf. wygr. po zł 884.

„Płynna" sytuacja w Korei Południowej

USA zajęły pozycję wyczekującą

LONDYN PAP. Sytuacja w Korei Południowej w ciągu ostatnich godzin nie uległa większym zmianom. Władze sprawuje nadal tzw. Rewolucyjna Rada Wojskowa z gen. Czang Do Jungiem na czele.

DZIŚ W NOCY rada wyznaczyła 24 oficerów w stopniach pułkownika lub podpułkownika na stanowiska ministrów i wiceministrów w rządzie, który ma sprawować obecnie władzę.

JEŚLI CHODZI o los dotychczasowego premiera Korei Południowej Johna Czanga, to jest on nadal nieznany. Jak wiadomo, we wtorek generał Czang Do Jung groząc ostrymi represjami zażądał, by premier i członkowie jego gabinetu wyszli z ukrycia i dobrowolnie zrezygnowali ze swych stanowisk.

Jeśli chodzi o prezydenta Po Sun Jüna, to przebywa on nadal w areszcie domowym i jak się wydaje zamachowcy uznają go, jako głowę państwa.

MIMO, że rada zdaje się sprawować pełną władzę w Seulu, to jednak obserwatorzy polityczni utrzymują, że jej pozycja nie jest zbyt mocna.

Ambasador Korei Południowej w Waszyngtonie oświadczył na konferencji prasowej, że po rozmowie telefonicznej z newralgicznymi politykami w Seulu może oświadczyć, iż junta popiera — jest jedynie przez kilka tysięcy zbuntowanych żołnierzy.

Jeśli chodzi o stanowisko amerykańskie, to zarówno ambasador amerykański w Seulu GREEN, jak i amerykański generał Mac GRUDER stojący na czele tzw. Zjednoczonych Sił ONZ w Korei, nie uznali jak dotąd tzw. Rewolucyjnej Rady Wojskowej i domagają się, by władze sprawowali legalny rząd powołany zgodnie z konstytucją.

Według doniesień Reutera, rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył ostatniej nocy, że sytuacja w Korei Południowej jest „płynna" i że w związku z tym rząd amerykański wstrzymuje się z zajęciem ostatecznego stanowiska, aż do czasu wyrobienia sobie zdania o wypadkach, jakie rozgrywają się w Seulu.

PIRACI za kierownicą

JAK NAS poinformował oficer Komendy Ruchu MO, wczoraj o godz. 23 z minutami kierowca Bronisław WISNIEWSKI, prowadzący w stanie nietrzeźwym autokar „Star" należący do Elektrowni Pomorzany, uderzył (na szczęście lekko) na ul. Roosevelta w tramwaj. Po tym „wyczynie" Wiśniewski podjechał do restauracji „Zacisze", gdzie po pewnym czasie tak się „doprawił", że w stanie kompletnego zamroczenia alkoholowego odwieziono go do Izby Wytrzeźwień. Samochód zatrzymano — a pozwolenie na prowadzenie wozu odebrała Wiśniewskiemu Komenda Ruchu MO.

Inny wypadek zdarzył się na ul. Gdańskiej dziś o 6 rano. Prowadzący furgonetkę „Warszawa" Henryk ARASZKIEWICZ wpadł na mężczyznę, który doznał obrażeń ciała. Araszkiewicz usiłował zbiec i uderzył w słup, rozbijając wóz (straty oblicza się na 8 tys. zł). Wtedy porzucił samochód i uciekł — w wyniku pościgu został zatrzymany przez MO.

Trzeci wypadek wydarzył się na rogu ulic Twardowskiego i Witkiewicza: taksówka „Warszawa" nr 141 nie przestrzegając pierwszeństwa przejazdu zderzyła się z samochodem ciężarowym m-ki „Dodge". Straty oblicza się na 1000 zł. (ab)

W pogoni za „eliksirem młodości"

(Dokończenie ze str. 1)

się okazało? Oto dr Snarski w swoim sanatorium osiąga poprawę u ok. 80 proc. pacjentów, podczas gdy np. poradnia geriatryczna w Opolu zanotowała poprawę tylko u 24 proc. ogólnej liczby pacjentów.

Gdzie więc jest „pies pogrzebany"?

ODKŁADAJĄC NA PÓŹNIEJ sprawy poradni, zatrzymajmy się na tym, co robi ze swoimi pacjentami dr Snarski. Otóż, niezależnie od przejaskrawiego sąsiedztwa i dymów przemysłowych, w inowrocławskim uzdrowisku jest to, co zwiemy właściwym klimatem: są w nim odpowiednie warunki towarzyszące kuracji. A właśnie otoczenie, warunki, mają zasadnicze znaczenie w lecznictwie geriatrycznym.

Właśnie w sanatorium inowrocławskim sprawę leczenia ustawiono właściwie — leki geriatryczne, czy to rumuński CEROVITAL, czy polska GERIOCAINA, stanowić mają tylko cząstkę kompleksowego leczenia, opierającego się głównie na gimnastyce leczniczej, dietetyce, psychoterapii. Pacjenci dr Snarskiego prowadzą uregulowany tryb życia, gimnastykują się, odżywiają odpowiednio, a przede wszystkim są oderwani od codziennych trosk.

I dopiero taką kompleksową kuracja przynosi poprawę samopoczucia, wywiera korzystny wpływ na wygląd pacjenta, przyciemnia siwe włosy, dodaje blasku oczom, przywraca elastyczność lepiej ukrwionej skórze.

PRZEDŁUŻANIE ŻYCIA wymaga jednak zabiegów o czasokresie dłuższym od sanatoryjnej kuracji — stałe stosowanej diety antycholesterolowej, witamin A, B, C, E, wyłączania z codziennego życia czynników powodujących starzenie się ustroju. Chodzi o to by dłuższemu życiu towarzyszyło dobre samopoczucie, zainteresowanie sprawami życia, sprawność działania. Właśnie to ma na celu nowoczesna geriatria.

(W. KOR)

Instytut Zachodnio-Pomorski w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

nego i politycznego, problematyka morska, zagadnienia gospodarcze, stosunki z krajami sąsiedzkimi zarówno w aspekcie historycznym jak i teraźniejszym.

NA CZELE Instytutu stanęła 14-osobowa Rada Naukowa, której przewodniczącym wybrano prof. dr P. ZAREMBĘ, a wiceprzewodniczącymi prof. dr A. WIELOPOLSKIEGO i dr H. LESIŃSKIEGO. W składzie rady odnajdujemy nazwiska znanych szczecińskich naukowców: L. BABIŃSKIEGO, A. DOMINIKA, H. LISOWSKIEGO, St. KOSELNIKA, St. ZAJĄCZKA i innych.

Na stanowisko dyrektora Instytutu powołano mgr K. GOLCZEWSKIEGO. Sekretarzem naukowym został dr Ed. DOBRZYCKI.

Nowej placówce naukowej, która podnosi rangę Pomorza Zachodniego życzymy wielu sukcesów.

Różnie się zdarza...

Lekarz z dobrą opinią upłynniał „na lewo" cenne leki

(API). Prokuratura warszawska zakończyła śledztwo i przeciwko lekarzowi Stefanii PARUSZEWSKIEJ, która ulestyła się w ośrodku zdrowia tzw. „dobrą opinią". Popełniła ona wiele przestępstw. Oskarżona nadużywając zaufania swoich władz zwierzchnich i pacjentów wyłudziła z ośrodka cenne lekarstwa „Sigmamycynę" i „Rastinon" wartości ponad 124 tys. zł.

Paruszewska dawała recepty na cenne leki osobom, które trudniły się handlem lekarstwami. Otrzymywała w zamian od 100 do 200 zł. Recepty wystawiane były na nazwiska rencistów, którzy korzystają z bezpłatnego leczenia. Medykamenty pobierały podstawione osoby. Rozprowadzaniem leków zajmował się również pracownik jednego z ośrodków zdrowia, Stanisław GRABIŃSKI.

Tak więc lekarz „z dobrą opinią" zawiódł. Opinię publiczną interesuje jednak jak to się stało, że Paruszewska przez wiele lat mogła uprawiać swój przestępczy proceder.

Na przykładzie tej sprawy widać, że kontrola rozdziału cennych leków sprowadzanych za dewizy dla osób naprawdę chorych, była bardzo powierzchowna, lub źle zorganizowana. (SO)

„Płynna" sytuacja w Korei Południowej

USA zajęły pozycję wyczekującą

LONDYN PAP. Sytuacja w Korei Południowej w ciągu ostatnich godzin nie uległa większym zmianom. Władze sprawuje nadal tzw. Rewolucyjna Rada Wojskowa z gen. Czang Do Jungiem na czele.

DZIŚ W NOCY rada wyznaczyła 24 oficerów w stopniach pułkownika lub podpułkownika na stanowiska ministrów i wiceministrów w rządzie, który ma sprawować obecnie władzę.

JEŚLI CHODZI o los dotychczasowego premiera Korei Południowej Johna Czanga, to jest on nadal nieznany. Jak wiadomo, we wtorek generał Czang Do Jung groząc ostrymi represjami zażądał, by premier i członkowie jego gabinetu wyszli z ukrycia i dobrowolnie zrezygnowali ze swych stanowisk.

Jeśli chodzi o prezydenta Po Sun Jüna, to przebywa on nadal w areszcie domowym i jak się wydaje zamachowcy uznają go, jako głowę państwa.

MIMO, że rada zdaje się sprawować pełną władzę w Seulu, to jednak obserwatorzy polityczni utrzymują, że jej pozycja nie jest zbyt mocna.

Ambasador Korei Południowej w Waszyngtonie oświadczył na konferencji prasowej, że po rozmowie telefonicznej z newralgicznymi politykami w Seulu może oświadczyć, iż junta popiera — jest jedynie przez kilka tysięcy zbuntowanych żołnierzy.

Jeśli chodzi o stanowisko amerykańskie, to zarówno ambasador amerykański w Seulu GREEN, jak i amerykański generał Mac GRUDER stojący na czele tzw. Zjednoczonych Sił ONZ w Korei, nie uznali jak dotąd tzw. Rewolucyjnej Rady Wojskowej i domagają się, by władze sprawowali legalny rząd powołany zgodnie z konstytucją.

Według doniesień Reutera, rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył ostatniej nocy, że sytuacja w Korei Południowej jest „płynna" i że w związku z tym rząd amerykański wstrzymuje się z zajęciem ostatecznego stanowiska, aż do czasu wyrobienia sobie zdania o wypadkach, jakie rozgrywają się w Seulu.

Dziś rano REPORTER KURIERA ZANOTOWAŁ

NA UL. NOWEJ z przejeżdżającej „trójki" (godz. 16) usiłowała wyskoczyć 31-letnia Janina S. Skok się udał — Janina S. dostała się pod koła tramwaju, który uciął jej lewą nogę powyżej kolana. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala na Unii Lubelskiej. Stan Janiny S. jest bardzo ciężki.

NA UL. DŁUGOSZA 2-letni Jan L. spadł ze schodów z wysokości 8 stopni. Dziecko, które potłukło się dotkliwie, zostało opatrzone przez Pogotowie.

JAK NAM zakomunikował dyżurny synoptyk PIHM, na dziś przewiduje się zachmurzenie umiarkowane. Temperatura ok. 1 st. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych.

W środę, 17 maja br. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Szczecinie w koncercie muzyki stereofonicznej usłyszymy „Trójkątny kapelusz" Manuela de Falli. Orkiestra Radia i Telewizji francuskiej dyryguje Eduardo Toldra. Prelekcję wygłosi mgr Zbigniew Pawlicki Początek o godz. 18-ej.

Lugrotrawlery „Gryfa" rozpoczęły żniwa śledziowe na Morzu Północnym

43 STATKI „Gryfa" łowiące obecnie na plawnice odłowiły w ciągu ostatnich 5 dni na łowiskach Rynny Norweskiej około 1000 ton śledzi. Średnia uzyskana na jeden zestaw plawnicowy wynosi ok. 6 ton. Najlepsze wyniki do 15 maja uzyskały statki: „Delfin II" (100 ton) oraz „Drozd" i „Mazurek" (po 85 ton każdy).

Obecnie na Morzu Północnym jest 90 polskich statków rybackich, obsługiwanych przez statek-bazę „Kaszuby", którego miejscem postoju jest Zatoka Firth of Moray, w pobliżu Szkocji.

Do wtorku „Kaszuby" przyjęły od staków rybackich ponad 10 tys. beczek ryby. (rz)

Zach.-niemiecki samolot naruszył obszar powietrzny NRD

BERLIN PAP. Agencja ADN opublikowała komunikat stwierdzający, że w nocy z soboty na niedzielę samolot, który nadleciał z terytorium Niemiec zachodnich naruszył w okolicy Magdeburga obszar powietrzny NRD.

Po 7 minutach samolot ten odleciał w kierunku Niemiec zachodnich.

W związku z tym MSZ NRD ostrzegło sprawców tego incydentu, że ponoszą odpowiedzialność za wszelkie jego następstwa.

Z DNIA NA DZIEŃ

Gra na cztery ręce

KONGRES tysiąca odwetowców — działaczy Związku Wypędzonych Niemców w Würzburgu zawtórował atomowym żądaniom Bonn. Odezwały się demagogiczne hasła z prowokacyjnym żądaniem „powrotu do ojczyzny", przede wszystkim na polskie Ziemie Zachodnie i przywrócenie tam dawnego „ładu".

Nie obyło się bez nawiązania do pruskich i hitlerowskich tradycji do ataku na Traktat Wersalski i żądania granic sprzed 1914 r., to jest „całych Niemiec".

Nie warto zresztą wymieniać wszystkich z butą i zacietrzewieniem rzucanych tam żądań. Nie odbiegają od zwykłego repertuaru tego rodzaju zjazdów. Na uwagę zasługują jedynie akcenty szantażu pod adresem sojuszników bońskich w NATO wyrażone w słowach „...w zamian za naszą sojuszniczą wierność oczekujemy od nich poparcia praw narodu niemieckiego do samostanowienia".

Raz jeszcze mocarstwa zachodnie, które przyjęcie NRF do NATO usprawiedliwiały argumentem, że w ten sposób stępione zostanie ostrze niemieckiego ekspansjonizmu, mają sposobność przekonać się że właśnie przez NATO dążenia te nabrały na agresywności.

Obecność w Würzburgu oficjalnego przedstawiciela Bonn, sekretarza stanu w ministerstwie dla spraw ogólnoniemieckich Thedlecka i poparcie, jakiego w całej rozciągłości udzielił żądaniom kongresu dowodzą, że Bonn całą tę hecę w pełni aprobuje.

Jeżeli jest tak, jak tłumaczy się Bonn, że rząd NRF musi się liczyć z nastrojami wśród ludności przesiedleńczej (zwłaszcza w roku wyborów) prawdą jest także, że nastrojami tymi umiejętnie kieruje i zręcznie na nich gra.

Można powiedzieć bez omyłki, że ilekroć powstaje krzyk wśród odwetowców, oznacza to, że Bonn usiłuje zaostrzyć sytuację międzynarodową, by przy tej sposobności wykazać konieczność dalszych koncesji dla Bundeswehry.

Tak jest i tym razem.

(jr)

Północ wybiła na dworcowym zegarze

- Skarpetki dla Józia
- Pasażerowie do nikąd
- Kup pan bilet do Przemyśla
- Trzy gracje na łowach
- Idzie patrol...

NASZ pociąg odjeżdża dopiero rano.

NAWET o godz. 3 w nocy potrafią dzwonić mieszkańcy Szczecina do informacji kolejowej, by zapytać o dogody po ciąg czy połaczenie.

SPIĄ snem „sprawiedliwych". Za chwilę, gdy obudzi ich milicjant pytając o powód pobytu na dworcu, okaże się, że są mieszkańcami Szczecina; mają swoje domy i rodziny.

BLADE światło jarzeniówek z trudem toruje sobie drogę przez mgłę siadającą miliardem drobnych kropel na ubraniu, jezdni, samochodach. Jaskrawą czerwienią płonie napis na budynku: „Szczecin Główny". Zegar wskazuje godzinę „zero-zero".

KORZYSTAJĄC z przerwy w ruchu pociągów bileterka w przejściu na perony wyciąga z torby kanapki i butelkę herbaty przezornie owiniętą w ręcznik. Jeszcze ciepła. Do czwartej rano do pierwszego pociągu czasu aż za wiele, by spożyć skromny posiłek i przemyśleć wiele spraw.

— Tak, zaraz jak zejdę ze służby trzeba Józiowi zacerować skarpetki i wyprasować koszulę. Przecież niedziela, zechce gdzieś pójść. A Hance? Hance dokończę chyba szyć bluzkę. Tak mnie o to prosiła...

PO dworcowym hallu włóczą się mężczyźni. Niby bez celu studiują rozkład jazdy, schodzą do „dwóch zer", lub kolebiąc się na „gumowych" nogach perswadują coś towarzyszom.

Ludzie jadący do nikąd. Nie spotyka się ich tu w dzień, wypełzają z z ukrycia wtedy, kiedy odjedzie ostatni pociąg, kiedy podróżni zasypiają, opierając ciężkie głowy na dłoniach, kiedy milicjant zaczyna coraz częściej przecierać znużone czuwaniem oczy.

DO okienka nachyla się sympatyczna kasjerka.

— Tak, może pan już kupić bilet na dzisiaj. Zawsze lepiej teraz gdy nie ma tłoku. A więc, którą klasę i dokąd? Rząd?! Nie, ja biletów na rzędy nie sprzedaję. Ach, pan ze mną, do kina. No wie pan! Niech pan kupi powrotny do Przemyśla. Przepraszam, ale ta pani chce kupić bilet. I nie do kina...!

HALLEM przechadzają się trzy „gracje". Zmięte twarze, przybrudzona odzież. Obmacują je śliskie spojrzenia mężczyzn. Któryś podchodzi do jednej z nich i chwyta za ramię. Silnie odepchnięty zatacza się wiatany rechotem kompanów.

PRZED dworcem rząd taksówek. Kierowcy zasiedli w restauracji. Jedzą spóźnioną kolację, piją kawę. Stanowią odrębny klan.

JASNO oświetlony kiosk wabi setkami tytułów czasopism i gazet. Kupić tu można i książkę na drogę. Ustępujemy miejsca jakiejś parze. Uciekł im pociąg. Na 3—4 godziny nie warto szukać hotelu. Przeczekają. A na razie, aby się nie nudziło:

— „FILIPINKĘ" i „PRZEKRÓJ" — prosi ona.

— „SPORT" i „KARUZELĘ" — prosi on.

PRZEZ dworzec idą milicjanci. Paski pod brodą. Nieomylnie wyłuskują włóczęgów, niewiasty podejrzanej konduity. Ale czyż potrafią zabrać wszystkich?

KRADZIEŻE na dworcu mimo, że powtarzają się dość często, nie są opłacalnym procederem. Sprawcy w większości wypadków są chwytani przez organa MO.

PRZY restauracyjnym stoliku kilka osób. Posilają się kanapkami, popijając herbatą. Obok ciężkie walizy. Nalepki z nazwiskiem i adresem: „AUSTRALIA". Przyjechali, wyjeżdżają?!

Nieco dalej rozpiera się w krzesłach sześciu młodzieńców. Zaczerwienione, nalane twarze. Przed nimi wypróżnione do połowy kufle. Czekają. Na kogo, na co?!

— Informacja! Do Poznania?! Już służę: 5.53, 8.05 i 9.45 — przyspieszony. Najwygodniejszy, oczywiście że przyspieszony. Do widzenia!

Do informacji kolejowej dzień i noc dzwonią ludzie. Chcą znać godziny odjazdów, przyjazdów. Proszę o informacje o skomplikowanych połączeniach. Pytają o komunikację krajową i zagraniczną.

OBRAZ dworca w godzinach nocnych jest czasem obrazem widzianym w krzywym zwierciadle. Pracują tu setki ludzi wypełniających służowe obowiązki: kolejarzy, milicjantów, pocztowców. Dziesiątki ludzi czekają na „swój" pociąg.

A NAD RANEM z pierwszym brzaskiem znikają z dworca ciemne indywidua „podejrzane typy. Wymiata je sprzątaczka wraz z całonocnym śmieciem.

ED. WITUSZYŃSKI
Fot. ST. CIEŚLAK

„Robocie" do rondla!

„ROBOT" miesza ciasto, z którego uczennice upiekły babkę piaskową.

UCZENNICE X klas szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego im. Curie Skłodowskiej miały wczoraj nie lada atrakcję. „ARGED" zorganizował dla dziewcząt pokaz zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa kuchennego. Instruktor Marian FILCEK zademonstrował działanie robota, przy pomocy którego gospodyni domowa może wykonywać wiele różnorodnych posiłków — szybko, sprawnie, nie brudząc rąk. Uczennice z uwagą przyglądały się pokazowi, a potem przystąpiły do sporządzenia menu. Próbowaliśmy — było wyśmienite. Po sałatkach jarzynowych, mięsnych, śledziowych i surówkach oraz po gorących daniach nie zabrakło deseru — zmielona przez „robota" czarna kawa i upieczone przez niego ciasto.

Pełzające ...dewizy

Mieszkańcy wsi i miasteczek Zachodniego Pomorza rozpoczęli już na łąkach poszukiwania „dewiz", ukrytych w skręconych skorupkach ślimaków winniczków. Zbiory tego artykułu eksportowego rozpoczęły się o około 2 tygodnie wcześniej, niż w ubiegłych latach. Pierwszy transport winniczków wyruszy nad Sekwanę w najbliższych dniach.

Tegoroczne „winniczkowe zbiory" zapowiadają się dobrze. Plan szczecińskiego przedsiębiorstwa „Las" — wynoszący 30 ton — zostanie prawdopodobnie wykonany z nadwyżką. „Zbiorom" sprzyjały ciepłe dni kwietnia i obecne deszcze.

Atom, komórka i gwiazdy

Kierownictwo centrali rozpowszechniania filmów oświatowych w Szczecinie udostępniło nam na specjalnym pokazie 9 znakomitych filmów krótkometrażowych, z których powinny się zapoznać najszersze kręgi społeczeństwa. W zestawie tym — który można by zatytułować: „Od atomu do wiazd" — ukazano nam zdumiewające osiągnięcia współczesnej biologii, przeistaczającej pierwsze komórki życia, rozwój współczesnej atomistyki na przykładzie pracy naszego reaktora w Świerku i cykl lotronach pod Krakowem, technikę lotów międzyplanetarnych, dokumentalne zdjęcia z lotów rakiet, sputników, popularny świetny wykład z dziedziny astronomii. Słowem: od mikrokosmosu w żywej komórce — do gwiazd!.

Temat naprawdę pasjonujący, a szczególnie aktualny w związku z epokowym lotem Gagarina. (J)

Pan inspektor to ja...

MOTORÓWKA „Alfa" pod dowództwem szypra Adama P. holowała Odrą wrak. Przy mijaniu Punktu Nadzoru Wodnego w Widuchowej została zatrzymana przez inspektora Żeglugi Rzecznej, Jana Z., który sprawdziwszy hol, „zagaił" służbowo:

— Panie szyper, niech pan okaże patent oficera dróg wodnych.

— Oto dyplom porucznika Żeglugi Wielkiej, a tu dokument stwierdzający, że . lat byłem pilotem na trasie Świnoujście — Szczecin...

— Co to mnie obchodzi — przerwał inspektor — niech pan pokaże patent, bo inaczej zaaresztuję pana.

— Niech się pan wynosi z motorówki!

Inspektor Jan Z. pobiegł do telefonu. Za chwilę wrócił już ze strażnikiem.

— Pilnujcie go, tylko dobrze, żeby nie uciekł! — polecił strażnikowi.

Strażnik, usiadł na koi w ciepłej kabinie i od razu usnął kamiennym snem. Załoga zapuściła silnik. Nad ranem, gdy strażnik zaspany jeszcze szukał czapki, „ALFA" stała zacumowana przy nabrzeżu w Szczecinie.

— O Matko Boska! Gdzie ja jestem! — zawołał przerażony wartownik.

Powiedziano mu, że w Szczecinie i... żeby się nie martwił.

Za kilka dni szyper Adam P. stawił się w Oddziale Dyrekcji Dróg Wodnych.

— Za bezprawne nawigowanie po Odrze i porwanie strażnika — oznajmił mu starszy inspektor Bolesław K. — zostanie pan ukarany mandatem 1.500 zł...

— Jak to bezprawne? — bronił się Adam P. — Mam prawo pilotowania statków na trasie Świnoujście — Szczecin, jestem oficerem PMH, mam 30 lat praktyki morskiej i bezprawnie prowadziłem po rzece motorówkę trochę większą od kajaka? Koń by się uśmiał!

Inspektor Bolesław K. nie ustąpił. Sprawę skierował do Sądu Powiatowego w Chojnie. W czasie rozprawy okazało się, że doświadczenie, znajomość problemów żeglugowych i wiedza teoretyczna Adama P. przekraczała wielokortnie wiadomości obydwu inspektorów Żeglugi Rzecznej łącznie. W wyroku Sąd napiętnował niewłaściwość postępowania Jana Z. i nieumiejętność interpretacji przepisów dla dobra żeglugi przez Bolesława K. Szyper Adam P. Został uniewinniony.

PIOTR WISZNIEWSKI

Zmiana trasy autobusowej

Z powodu naprawy ul. Dworskiej, linia autobusowa nr 60 — od wczoraj aż do odwołania — będzie przebiegała ulicami Kaszubską, Wrocławską i Krakowską. Zmiana trasy spowodowała nieputkualną jazdę, do czego w dużej mierze przyczynił się Miejski Zarząd Dróg i Mostów, który przystąpił do wykonania robót bez uprzedniego zawiadomienia. (b)

Najbliższe plany pisarzy

- Wiech — na ksiuty z Melpomeną
- Terlikowska — na międzynarodową wyspę
- Żywulska — do okupowanej Warszawy

I ZNÓW ogarnęła nas bibliofilska gorączka! Kiermasze, nowe dzieła, dodatkowe wydania, autorzy podpisują swoje książki, spotykają się z Czytelnikami, mówią o planach pracy i utworach „w toku"...

„WARSZAWA DA SIĘ LUBIĆ"

NIESTETY, nieposkromione apetyty czytelnicze i ograniczenie papieru sprawiły, że w całym kraju zabrakło na stoiskach popularnych zbiorów felietonów Wiecha. Z niedawno wydanej książki „Dryndą po Warszawie" kolekcjonerzy kiermaszowi zdołali kupić tylko kilkanaście ostatnich egzemplarzy. Ale za to...

— Jeszcze w tym roku — mówi Stefan Wiechecki — ukażą się dwa następne zbiorki: „Warszawa da się lubić" i „Ksiuty z Melpomeną". W „Ksiutach" uwagi o przedstawieniach teatralnych wypowiadają nasi dobrzy znajomi, pan Piecyk i pani Gienia oraz szwagier Piekutoszczak.

„RABARBAREK", A POTEM „MOST"

GRAŻYNA Terlikowska-Wojsznisowa, autorka dwóch udanych powieści kryminalnych, zmienia gatunek twórczości.

— Ladą dzień ukaże się mój „Rabarbarek" — mówi — jest to opowieść relaksowo-przygodowo-sensacyjna. Jej tytuł pochodzi od imienia głównej bohaterki, Barbary, która jest słuchaczką międzynarodowego uniwersytetu na międzynarodowej wyspie. Słowem — młodzież, szeroki świat i przyjaźń, a potem oczywiście miłość...

Moją następną książką będzie „Most" — powieść o ludziach, którzy pierwsi zaczęli odbudowę Warszawy w marcu 1945 roku.

„LA CUMPARCITA" LUB „PUSTA WODA"

ZNANĄ ze „Szpilek", radia i estrady satyryczkę Krystynę Żywulską spotkał podobny los co i Wiecha. Miłośnicy jej złośliwych felietonów „połknęli" wszystkie egzemplarze zbiorków „Tu mówi życzliwy" i „Tak zwane życie" na długo przed kiermaszem.

Ale pani Żywulska jest nie tylko satyryczką, debiutowała przecież jako autor opowieści „Przeżyłam Oświęcim". Teraz wraca do tematyki wojennej.

— Piszę książkę złożoną z 10 opowiadań — mówi. — Łącznikiem między nimi są występujące postacie i wspólne tło: getto warszawskie na przełomie lat 1941—1942. Każde z opowiadań przedstawia różne rodzaje ludzkiego bólu.

Książka wyjdzie w „Iskrach". Tytuł dla niej da jedno z opowiadań: „La Cumparcita" lub „Pusta woda".

Irena FRĄCKOWIAK

Stocznia Szczecińska

im. A. WARSKIEGO

zatrudni

ślusarzy, elektromonterów, stolarzy z ukończoną szkołą zawodową lub ze świadectwami czeladniczymi, spawaczy elektrycznych z uprawnieniami, malarzy lakierników i cieśli oraz robotników niewykwalifikowanych w wieku do lat 30 z ukończoną szkołą podstawową i po odbytej służbie wojskowej do przyuczenia zawodów: spawacza, ślusarza, elektromontera i rurarzy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy Stoczni, Szczecin, ul. Hutnicza 1. 1761-K

Przetarg

na wykonanie robót malarskich w Szczecinie

w budynku przy ul. Bandurskiego 9—12
w budynku przy ul. Piotra Skargi 20
w budynku przy Al. Armii Czerwonej 13/14

ogłasza

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE Nr 1 W SZCZECINIE

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 27 maja 1961 roku w MPRB nr 1 Szczecin, ul. Odrowąża, pokój nr 16.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 maja 1961 roku.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu. 1762-K

Przetarg

na wykonanie:

I. Elewacji na obiektach:
— Osiedle Tysiąclecia w Stargardzie blok „C"
— Osiedle Tysiąclecia w Stargardzie blok „D"
— bud. mieszkalny ul. Bogusława X nr 36 w Pyrzycach
— bud. mieszkalny ul. Bogusława X nr 37 w Pyrzycach
— bud. mieszkalny ul. Mickiewicza nr 2 w Myśliborzu
— bud. mieszkalny ul. Mickiewicza nr 3 w Myśliborzu

Dostawę:

II. Stolarki budowlanej nietypowej

ogłasza

STARGARDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W STARGARDZIE

ul. Bogusława IV nr 15

Dokumentacje techniczne na wyżej wymienione obiekty znajdują się do wglądu w biurze Stargardzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego.

Oferty należy składać w terminie do dnia 23. V. 1961 r. godz. 10.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn. 1777-K

Ogłoszenia Drobne

PRACA

GOSPOSIĘ do prowadzenia domu i opieki nad trzyletnim dzieckiem przyjmę. Referencje wymagane. Tel. 330-53. 5277-G

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Wiadomość: tel. 38-509. 5278-G

POMOC domowa potrzebna. Buczka 39—2, tel. 442-76. 5278-G

STARSZA dochodząca opiekunka do dziecka potrzebna od zaraz. Armii Czerwonej 23b—1 od godz. 16. 5280-G

DOCHODZĄCA pomoc do dziecka potrzebna. Poniatowskiego 61—4. 5281-G

STARSZA kobieta do opieki nad dzieckiem od godz. 7 — 16 potrzebna. Henryka Pobożnego 3—4. 5282-G

MATRYMONIALNE

PANI lat 51, samotna, posiadająca własne mieszkanie pozna pana do lat 60 religijnego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 548. 5283-G

PANNA, materialnie niezależna, domatorka, z braku znajomości pozna inteligentnego pana z co najmniej średnim wykształceniem w wieku od 35 — 40 lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 581. 5284-G

KUPNO

„HOSTALEN" względnie inny „Polietylen" twardy, każdą ilość — kupię. Oferty: Olbracht Tadeusz, Skarżysko — Kamienna, ul. Chałubińskiego 9. 1773-K

SKODĘ Octawię model 1961 r. kupię. Tel. 430-65 godz. 9—15. 5285-G

PRZYCZEPĘ do ciągnika kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 550. 5286-G

PIANINO z metalową płytą kupię. Tel. 463-35 godz. 8—16 5287-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM murowany, czteroizbowy, skanalizowany, ogród (po kupnie wolny) oraz dom murowany dochodowy, częściowo wolny, blisko stacji w Piastowie okazyjnie sprzedam. Dojazd pociągiem elektrycznym. Zgłoszenia: Piastów k/Warszawy, Mazurska 15 m. 6. 1773-K

DOMEK jednorodzinny (mieszkanie wolne) z placem 5.400 m kw. na terenie Łodzi sprzedam. Wiadomość: tel. 559-35 po godz. 18. 1776-K

GOSPODARSTWO 10 ha, zelektryfikowane, ziemia pszenno-buraczana pow. brzycki — sprzedam. Wiadomość: Feliks Kopeć, Emilia 19 k/Zgierza, pow. Łódź. 1776-G

PARCELE budowlane przy Poznaniu tanio sprzedam. Stanisław Strugarek Owińska pow. Poznań. 5287-P

DOMEK jednorodzinny z ogrodem sprzedam. Gdynia — Orłowo, Kurpiowska 43 Zieliński. 5288-G

DOMEK 5 izb komfort, ogród tuż przy dworcu Piła sprzedam, Ul. Czarnieckiego 43, 5289-P

ROŻNE

PILNIE poszukuję pożyczki 8—10 tys. zł. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 553. 5290-G

PRZYJMĘ wspólnika do zakładu naprawczego elektromechaniki silnikowej i gospodarstwa domowego. Telefon 35-761 5291-G

POSZUKUJĘ nauczyciela lekcji tańca. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 552. 5292-G

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę firmową bez numeru o treści: Szczeciński Zarząd Aptek Przedsiębiorstwo Państwowe, Szczecin, płk. Więckowskiego 1—2. 1772-K

KOŁKO Rolnicze Kolki unieważnia zagubioną książkę gwarancyjną na ciągnik „Ursus" nr podwozia 62750 nr silnika 62836. 1775-K

PRZEPRASZAM ob. U. Jankowską zam. w Szczecinie, ul. Wielkopolska 17—1 za sprawione jej urazy J. Masłowski, Szczecin, Wielkopolska 17—1. 4124-G

SPRZEDAŻ

SKUTER-Osa nowy okazyjnie tanio sprzedam. Parkowa 9 godz. 16—19. 5293-G

MAGNETOFON „Szmaragd" (niemiecki) stan bardzo dobry sprzedam. Telefon 420-02. 5294-G

SAMOCHÓD „Moskwicz 401" sprzedam. Szczecin-Klucz, ul. Rymarska 130 od godz 17. Dojazd tramwajem nr 8 i autobusem. 5295-G

OWCZARKA alzackiego (9 miesięcy, bardzo ostry) sprzedam lub zamienię na suczkę z małej rasy. Wielka 12—6. Oficyna. 5296-G

MOTOROWER „Simson" sprzedam. Stargard, Armii Czerwonej 3, tel. 833. 5297-G

APARAT do wyrobu wody sodowej tanio sprzedam. Szczecin — Świdwin, ul. Stołczyńska 170—1. 5298-G

PRALKĘ nową marki radzieckiej „Tuła" sprzedam. Szczecin. Cegielskiego 17—2 od godz. 16—20. 5299-G

FERMĘ kurzą, komplet nie urządzoną z centralnym ogrzewaniem sprzedam. Możliwość hodowli 3000 kur. Wiadomość: tel. 450-59 w godz. od 18 do 20. 5300-G

SAMOCHÓD ciężarowy „Dodge" 1.5 tony sprzedam. Małkowskiego 7—1. 5301-G

PRZYCZEPĘ oryginalną granatową do motocykla „IŻ" pilnie sprzedam. Brzozowskiego 30—11, Wójcik. 5302-G

MOTOCYKL MZ — 250 ccm sprzedam. Telefon 44-966. 5303-G

PSA Bernardyna sprzedam. Wiadomość: ul. Boguchwały 13—8. 5304-G

MOTOCYKL SHL 125 ccm w dobrym stanie tanio sprzedam. Gumieńce, ul. Krzywa 32. 5305-G

JAWĘ 175 ccm, aparat fotograficzny FEDO nowe sprzedam. Pogodno, Brodzińskiego 45 od godz. 16. 5307-G

„AT 500" stan bardzo dobry sprzedam. Cena 26 tys. zł. Wiadomość: Szczecin, Piastów 32, tel. 394-71. 5308-G

AKORDEON 120 basowy „Hohner" sprzedam lub zamienię na mniejszy. Wiadomość: Szczecin, ul. Brodzińskiego 52—3. 5308-G

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią 68 m kw. zamienię na mniejsze. Kopernika 16—4. 5309-G

3 POKOJE łazienka zamienię na 2, 1/2 lub 2 duże pokoje. Mickiewicza 44 m. 1. 5310-G

WYNAJMĘ pokój starszej pani. Zgłoszenia od 9—11. Śląska 48—4. 5311-G

1, 1/2 POKOJU, kuchnia, słoneczne, II piętro zamienię na 2, 1/2 lub 3 pokoje. „Bogusława I.—12. 5312-G

POSZUKUJĘ dwóch lub jednego pokoju z kuchnią w Szczecinie. Zwrócę koszty remontu. Wiadomość: Mokros, Gdynia, Szenwalda 22—12. 1774-K

2 POKOJE z kuchnią zamienię na 3 lub 2 duże z łazienką. Ul. Brzozowskiego 21—3. 5312-G

WYNAJMĘ na 2 lata dwa pokoje (razem lub oddzielnie) c. o. Płatne ne z góry. Reymonta 22c. 5314-G

POKÓJ z kuchnią zamienię na dwa pokoje z kuchnią, za dopłatą. Wiadomość: od godz. 16 ul. Jagiellońska 81 m. 3. 5315-G

2 POKOJE, komfort z ogródkiem na Pogodnie zamienię na równorzędne najchętniej z nowego budownictwa. Konopnickiej 22—1. 5316-G

3 POKOJOWE mieszkanie, samodzielne, kuchnia, łazienka, telefon, zamienię na 2 małe pokoje z kuchnią, łazienką w Śródmieściu. Zgłoszenia: telefon 32-237 godz. 8—14. 5317-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego z osobnym wejściem. Zapłaci z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 549. 5318-G

3 POKOJOWE mieszkanie z kuchnią. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Dzierżyńskiego 30—6 (Gdańska) zamienię na podobne lub większe w Szczecinie, 5319-G

2 POKOJE z wygodami c. o., zamienię na domek jednorodzinny lub 3 pokoje z wygodami. Ul. Kołłątaja 15a m. 14. Łukaszewicz od godz. 15—20. 5320-G

DUŻY pokój z balkonem, w Śródmieściu, zamienię na 1 lub 2 pokoje z kuchnią za dopłatą. Wiadomość: ul. Jagiellońska 37—7 od godz. 16—18. 5321-G

2 POKOJE, kuchnia w Śródmieściu zamienię na 1 pokój z kuchnią, ogródkiem. Telefon 400-72. 5322-G

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, ogród, Police zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Buczka 13—10 od 15. 5323-G

PRZYJMĘ na pokój małżeństwo. Pogodno, ul. Modrzewskiego 15 m. 2. 5324-G

DOMEK bliźniaczy, duży ogród, 100 kur zamienię na mieszkanie w Śródmieściu. Wiadomość: ul. Jagiellońska 96—22. 5325-G

POSZUKUJĘ 4 pokojowego mieszkania w Śródmieściu z wejściem od frontu. Oferty do Hotelu Pomorskiego pokój 311. 5327-G

1 POKÓJ z kuchnią, zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Tel. 39-483 od godz. 16.30. 5327-G

2 POKOJE z kuchnią zamienię na pokój i pokój z kuchnią za dopłatą. Od godz. 8—15. Telefon 355-22. 5328-G

POSZUKUJĘ mieszkania względnie zamienię dwa małe pokoje z kuchnią na większe. Zwrócę koszty. Szczecin-Gumieńce, ul. Rosenbergów 117 m. 2. 5329-G

Pracownicy Poszukiwani

5 MURARZY, 2 dekarzy i 3 robotników zatrudni Spółdzielnia Pracy Robót Budowlanych „Fundament" w Szczecinie, Al. Boh. Warszawy 10. 1763-K

SPÓŁDZIELNIA Inwalidów „Jedność" w Szczecinie zatrudni natychmiast na dobrych warunkach szlifierza zaznajomionego z pracami w zakładzie galwanotechnicznym. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr Spółdzielni, Al. Wojska Polskiego 41. 1764-K

10 ŚLUSARZY, 2 chłodniarzy, 1 spawacza elektrycznego, 1 inżyniera mechanika-technologa, oraz technika mechanika na stanowisko kierownika cynowni zatrudni natychmiast Fabryka Aparatury Mleczarskiej w Szczecinie, ul. Gdańska 21 b. 1765-K

TECHNIKÓW mechaników z długoletnim stażem pracy na samodzielne stanowiska referentów kooperacji technicznej zatrudni Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych nr 1. Oddz. Szczecin, ul. Ludowa 11/12. Warunki pracy i płacy wg taryfikatora. 1766-K

KOBIETY do prac w kuchni na wyjazd do Międzywodzia na kolonie i wczasy zatrudni Zarząd Portu Szczecin, Dział Socjalny. Zgłoszenia przyjmuje Dział Socjalny Szczecin Wały Chrobrego 2 pokój 81. 1767-K

MAGAZYNIERA branży odzieżowej, pielęgniarkę dyplomowaną do pracy w żłobku, oraz 4 pracownice fizyczne do pracy na kolonie letnie w Mrzeżynie zatrudnią Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca w Szczecinie, ul. Roosevelta 30. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 1768-K

MASZYNISTĘ parowozowego, przetokowego wagonów kolejowych oraz ślusarzy remontowo-montażowych zatrudnią od zaraz Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych, Stołczyn, Nad Odrą 64. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. 1769-K

AKWIZYTORÓW do rozprowadzania win słodkich i półsłodkich zatrudni od zaraz Hrubieszowska Wytwórnia Win w Nieledwi, pow. Hrubieszów. Warunki do uzgodnienia z Zakładem. 1770-K

INŻYNIERÓW mechaników lub techników (specjalność budowa maszyn i obróbka metali) na stanowiska st. technologa, st. konstruktora, st. mistrza; inżynierów elektryków i elektroakustyków na stanowiska konstruktorów zatrudnią natychmiast Zakłady Wytwórcze Głośników „Tonsil" we Wrześni. Zakład udziela pomocy finansowej nowo przyjętym inżynierom i technikom przy wstępowaniu do Spółdzielni Mieszkaniowej. Na czas przejściowy Zakład zapewnia pobyt w dobrze prowadzonym hotelu robotniczym. 1771-K

POZNAŃSKI „Mostostal" przyjmie 10 techników mechaników zainteresowanych w spawalnictwie, w celu przeszkolenia na kursie III stopnia kontrolerów robót spawalniczych ze skierowaniem do pracy przy budowie rurociągu naftowego i do innych działów przedsiębiorstwa. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje „Mostostal" Poznań, ul. Kochanowskiego 7, pokój nr 1. 1724-K

ZAOPATRZENIOWCA branży metalowej i szlifierza zatrudnią Warsztaty Zasadniczej Szkoły Metalowej Szczecin — Żelechowo, ul. Hoża 6. 5276-G

Oszczędzaj w PKO

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę portową na nazwisko Jan Szatkowski, Szczecin, Łokietka 3—3. 5330-G

ZGUBIONO książeczkę odzieżową wydaną przez Z.B.M. na nazwisko Michał Słotnicki. 5331-G

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Stocznię Szczecińską na nazwisko Jan Niciński. 5332-G

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej dla Pracujących nr 3 w Szczecinie na nazwisko Zbigniew Maziński. 5333-G

ZGUBIONO legitymację Technikum Chemicznego na nazwisko Jerzy Siepokura. 5334-G

ZGUBIONO metrykę urodzenia, dowód osobisty, bilety kolejowe nr 618869 na nazwisko Stanisław Burczak. 5335-G

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 190 wydaną na nazwisko Andrzej Bańcki. 5336-G

TEATRY

POLSKI — „Fircyk w zalotach" g. 16, 19.30.
WSPÓŁCZESNY — „Zemsta" g. 19.30
OPERETKA — „Rozkoszna dziewczyna g. 19.15.
PŁECIUGA — „Czarodziejska fujarka" g. 12 (czwartek)

KINA

COLOSSEUM — „Wojna" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — jug. od lat 12 — panoramiczny (środa i czwartek).
KOSMOS — „Słomiany wdowiec" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 18 — panoramiczny (środa i czwartek)
DELFIN — „Eugeniusz Oniegin" g. 11.40, 14, 16.30, 18.40, 21 — radz. — od lat 16 (środa i czwartek)
BAŁTYK — „Córka leśniczego" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — austr. — od lat 12 (środa i czwartek)
OGRODOWE — Bałtyk — „Piękna tancerka g. 20.15 — franc. — od lat 18 (środa i czwartek)
POLONIA — „Goraczka w El Pao" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr. — od lat 16; czwartek: „Jeńcy króla mórz" g. 10, 12, 14 — „Mein Kampf" g. 16, 18.15, 20.40 — szwedzki — od lat 16.
PIONIER — „Wł. Broniewski" g. 17, „Ich wielka miłość" g. 19.45, 21 — USA — od lat 18 — czwartek: „Ali Baba i 40 rozbójników" g. 19 — „Marynarz z Komety" g. 11, 13, 15, „Pod banderą nauki" g. 17, „Ich wielka miłość" g. 19.45, 21
MUZA (Pomorzany) — „Dwa pokolenia" g. 18, 20 — wł. — od lat 18.
PROMIEŃ — „Dama kameliowa" g. 15.45, 18, 20.15 — USA — od lat 18.
PAŁAC MŁODZIEŻY — „Komisarz i róże" g. 17 — „Słońce świeci dla wszystkich" g. 19 — franc. — od lat 14
MARS — „Królewna ze złotą gwiazdą" g. 16.30, 18.45, 21 — czeski — od lat 12.
FALA — „Szczęściarz Antoni" g. 18, 20.10 — pol. — od lat 12
ECHO (Krzekowo) — „Wesoła orkiestra" g. 18, 20 — ang. — od lat 16.
ŚWIT (Skolwin) — „Klucz" g. 18, 20 — ang. — od lat 16 — panoramiczny.
MEWA (Żelechowo) — „Młodzi małżonkowie" g. 18, 20 — wł. — od lat 18.
SOSENKA (Tanowo) — „Tajemnica alkowy" g. 20 — franc. — od lat 18
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Bitwa pod piramidami" g. 18, 20 — radz. — od lat 12.
HUTNIK (Stołczyn) — „Jeździec znikąd" g. 17.15, 19.30 — USA — od lat 12.
STYLOWE (Huta Szczecin) — „Nieznany zdrajca" g. 17.30, 19.30 — franc. — od lat 18
BAJKA (Police) — „Madame de..." g. 18, 20 — franc. — od lat 18.
ŻEGLARZ (Golęcino) — „Tama na Pacyfiku" g. 18, 20.15 — wł. — od lat 18 — panoramiczny
1 MAJ (Żydowce) — „Jeździec znikąd" g. 18, 20 — USA — od lat 12
MARZENIE (Wielgowo) — „Kradzione nie tuczy" g. 18, 20 — ang. — od lat 10.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Świndon — Anglia" g. 10—21.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dansing g. 20.
NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—23.
TPPR — Woj. Pol. 67 — film „Sierioża" g. 18, 20
GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — turniej brydżowy g. 17.30 — wykład dr Derajczyk „Ideały renesansowego humanizmu" g. 18

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — malarstwo polskie, średniowieczna sztuka pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich, malarstwo i grafika plastyków kołobrzeskich — g. 10—16.
WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, przyroda, morska — g. 10—16.
NOT — Woj. pol. 67 — wystawa czasopism technicznych g. 9—16.
CBWA — Staromłyńska 27 — malarstwo i rysunek Barbary Jonscher — g. 10—16.

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7
KLINIKA CHIR. II — Pomorzany
PORADNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 63 — g. 13—22

APTEKI

NR 1 — Woj. Pol. 43 — telefon 371-55.
NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41

KINA TERENOWE

DRAWNO Drawa — Wicehrabia de Bragelonne — fr.-wł. — l. 14.
GRYFICE Capitol — Świadek oskarżenia — USA — l. 18.
GRYFINO Gryf — Krzyżacy — pol. — panoram. — l. 12.
KAMIEŃ Fregata — Zaproszenie do tańca — USA — l. 12.
LIPIANY Wiedza — Ostatnie 5 minut — fr.-wł. — l. 16.
ŁOBEZ Rega — Okno na podwórze — USA — l. 16.
MIĘDZYZDROJE Słowianin — Towarzysze broni — franc. — l. 12.
MYŚLIBÓRZ Słońce — Pół żartem, pół serio — USA — l. 18.

Radzieckie „sputniki" bezkonkurencyjne na trasie Wyścigu Pokoju

POLACY ZAPOWIADAJĄ lepszą jazdę... za rok

SPECJALNY WYSŁANNIK „KURIERA" RED. RAKOWSKI DONOSI Z PRAGI

„KONIEC PIEŚNI" można by powiedzieć. Koniec naszych złudzeń jakie żywiliśmy do ostatnich kilometrów przed Pragą. Wydawało się nam, niepoprawnym optymistom, że może jeszcze stanie się coś co zmieni opłakaną po poprzednim etapie sytuację.

PRZECIEŻ W GRUPIE w której znajdowali się wszyscy Polacy jechało tylko trzech Rumunów. Tylu ich bowiem zostało z całej drużyny.

POLACY POJECHALI w ostatnim etapie bardzo poprawnie, poprawność ta jednak nie wystarczyła na opanowanie sytuacji. Kilkakrotnie próbowali ucieczek, ale nic nie mogli zrobić przeciwko koalicji pilnującej każdego zrywu. Pilnowali nas Rumuni, Szwedzi, Niemcy i wszyscy kolarze którzy nie mieli zamiaru się dać zgubić. Jedynie Rosjanie, pewni swych sił, świadomi przewagi jechali własnym tempem, bynajmniej nie szaleńczym, ale wystarczającym dla panowania nad peletonem.

W PRADZE MIELICHOW jeszcze raz udowodnił, że jest niewątpliwie najlepszym kolarzem wyścigu i chyba jednym z najlepszych jacy startowali w tej gigantycznej imprezie. Świadczą o tym cztery zwycięstwa etapowe. Świadczy kapitalna pozycja jego zespołu, która jest m. in. jego zasługą.

Zwiazek Radziecki był bezkonkurencyjny. Na 13 etapów kolarze radzieccy wygrali osiem.

DRUŻYNA POLSKA musi się zadowolić czwartym miejscem. Jest to znacznie PONIŻEJ NASZYCH MOŻLIWOŚCI.

Porażka z zespołem rumuńskim choć była w tym wyścigu niespodzianką, nie jest przegraną z kolarskim nowicjuszem. Rumuni zajmują w kolarstwie światowym mierną pozycję. Na Olimpiadzie w Rzymie byli na piątym miejscu a Cosma zajął w wyścigu indywidualnym czwarte miejsce. Należało więc być ostrożniejszym z takim przeciwnikiem. Nasi kolarze, niestety, zaangażowani w świętą wojnę z Niemcami byli chyba zbyt pewni siebie w stosunku do przeciwnika zza pleców.

TAK WIĘC jeszcze raz przyjdzie nam się uczyć na błędach. Szkoda że taka nauka staje się już uciążliwą tradycją. Do naszych chłopców nie miejcie pretensji. Jechali niezwykle ambitnie i z pełnym poświęceniem. Przez pięć etapów PIECHACZEK jechał fatalnie przeziębiony. Z niesłychanym zacięciem jechał KRÓLAK. Walczył dzielnie i inni. Nie wiadomo tylko, czy strategia jaką dla nich opracowano była najsłuszniejsza. Nam na gorąco wydaje się, że Polacy za mało wykorzystali swą wysoką formę na etapach niemieckich i polskich, gdzie powinni byli wyrobić sobie znaczniejszą przewagę, nad przeżywającymi kryzys Niemcami. Ale mądry Polak po szkodzie...

Podobno w następnym roku będzie znacznie lepiej.

ST. RAKOWSKI

OSTATECZNE WYNIKI INDYWIDUALNE WYŚCIGU

1. Mielichow 61:15.24
2. Kapitonow 61:26.29
3. Eckstein (NRD) 61:30.14
4. Czerepowicz 61:32.11
5. Bangsborg 61:32.23
20. GAZDA 61:47.17
27. KROLAK 61:51.50
29. FORNALCZYK 61:53.36
30. BEKER 61:54.24
41. PIECHACZEK 62:35.15
49. JARZĘBSKI 63:22.58

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA WYŚCIGU

1. ZSRR 185:09.52
2. NRD 185:36.01
3. Rumunia 185:54.24
4. POLSKA 186:09.22
5. Szwecja 186:02.13
6. CSRS 186:12.07
7. Węgry 186:50.20
8. Bułgaria 186:42.30
9. Anglia 186:49.04
10. Dania 186:56.06
11. Francja 187:51.47
12. Jugosławia 188:47.22
13. Norwegia 189:51.38
14. Finlandia 190:42.05

Wysoka wygrana Pogoni w Przemyślu

Piłkarze Pogoni po drodze z Krosna do Lublina zatrzymali się w Przemyślu gdzie rozegrali towarzyskie spotkanie z tamtejszym lokalnym III ligi Polonią. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Pogoni 5:0 (1:0). Do przerwy gra była bezbarwna, natomiast w drugiej części bardzo dobra. Trener Brzozowski wypróbował w tym spotkaniu 15 zawodników, ustawiając kilka wariantów ataku i pomocy. Nie grał Krzysztolik i Kleszczyński, a Kielec, Jabłonowski i lekko kontuzjowany Krasucki zagrali tylko pół meczu. Rewelacją spotkania był Kalinowski, który w pierwszej części grał na prawym skrzydle, a po przerwie na środku. W obydwu wypadkach Heniek był najlepszym na boisku. Podobał się również Antoła, Żurawski i cała „żelazna" trójka obrony. Bramkarze Paluszek i Mendalko nie byli „zatrudnieni". Cały zespół Pogoni czuje się dobrze za wyjątkiem Krasuckiego, który odczuwa bol w kolanie. Dzisiaj portowcy wyjeżdżają do Lublina.

Przed meczem z ZSRR

W OŚRODKU przygotowań olimpijskich na Bielanskiej AWF, rozpoczęło się kilkudniowe zgrupowanie polskich piłkarzy przed meczem ze Związkiem Radzieckim (21 bm.).

Na zgrupowanie treningowe powołano następujących piłkarzy: bramkarze — Szymkowiak i Wilczyński; obrońcy — Szczepański, Kawula, Woźniak, Osiłło i Krzyżanowski; pomocnicy — Kowalski, Zientara i Grzegorczyk; napastnicy — Polok, Brychcy, Wilczek, Pohl i Lentner, Lerch, Liberda i Jarek.

PIŁKA NOŻNA

I LIGA JUNIORÓW

WYNIKI SPOTKAŃ Z 14 MAJA BR.

Chrobry — Błękitni	8:0
Arkonia — Świt	3:0
Dąb — Pogoń	1:3
Wiarus — Czarni	5:1
Odra — Pionier	4:2

TABELA

1. Pogoń	15	26:4	61:15
2. Wiarus	15	26:4	29:16
3. Arkonia	15	20:10	42:31
4. Chrobry	14	17:11	43:21
5. Dąb	16	16:16	31:36
6. Pionier	16	16:16	28:34
7. Błękitni	16	11:21	24:40
8. Czarni	15	8:22	17:35
9. Świt	15	6:24	17:46
10. Odra	15	6:24	14:51

W czwartek, 18 maja br. rozegrane zostaną dwa zaległe spotkania: Arkonia — Chrobry, Czarni — Odra.

W niedzielę w 17-tej kolejce spotkań grają: Dąb — Wiarus, Pogoń — Chrobry, Błękitni — Arkonia, Świt — Odra, Pionier — Czarni.

(m)

Siatkarze AZS AWF po raz dziesiąty mistrzami Polski

WPRAWDZIE siatkarzom I ligi pozostały do zakończenia mistrzostw jeszcze po 2 mecze, jednak zespół warszawskiego AZS-u wywalczył sobie już taką przewagę, że ma zapewniony tytuł mistrza Polski. Tytuł wicemistrzowski zdobyli siatkarze GÓRNIKA Katowice. Drużyna szczecińskiej POGONI, znalazła się na 10-tym miejscu zagrożonym spadkiem. Portowcy przegrali ostatnio dwa kolejne mecze: z AZS AWF 1:3 (8:15, 15:1, 7:15, 7:15) i ze SPARTĄ Warszawa 2:3 (10:15, 14:16, 15:7, 15:10, 7:15). Ostatnie spotkania Pogoń rozegra 27 i 28 bm we Wrocławiu również z kandydatami do spadku — z GWARDIĄ i AZS-em Wrocław.

1. AZS AWF	20	20	60:9
2. Górnik	20	17	56:21
3. Legia	20	15	48:27
4. AZS Łódź	20	11	41:37
5. Sparta	20	10	36:41
6. AZS Gdańsk	20	9	35:45
7. Wybrzeże	20	8	40:47
8. Chełmiec	20	8	35:42
9. Gwardia	20	8	34:48
10. POGOŃ	20	7	37:47
11. AZS Wrocł.	20	5	28:52
12. Koronа Kr.	20	3	23:57

(rak)

Migawki

PRZED WYJAZDEM z Warszawy mieliśmy okazję fotografować miłą scenkę. Przed startem honorowym z Placu Defilad kapitana naszego zespołu Królaka gorąco ucałowała żona. Pierwszą osobą która powitała p. Stanisława na stadionie w Pradze była również p. Królakowa.

* * *

PRZYJEMNA lecz męcząca jest „obsada" zwyciężczyń takiego wyścigu. Jurij MIELICHOW przez kilkanaście minut nie mógł się na stadionie w Pradze wyrwać z rąk reporterów i komentatorów kilku telewizji, a na stępnie niepreliczonych tłumów małych wielbicieli.

* * *

SIEDZĄC w jednym wozie z nestorem polskich dziennikarzy sportowych o specjalizacji kolarskiej red. Zygmuntem WEESER i red. „Głosu Pracy" Jerzym IWASZKIEWICZEM mam zawsze sprawdzian opinii o

poszczególnym etapie. Zarówno oni jak i pozostali koledzy stwierdzili przed przybyciem do Pragi, że zarówno pod względem organizacji dekoracji jak i serdeczności przyjęcia SZCZECIN nie miał sobie równych. O zwycięstwie we współzawodnictwie między etapami trzech krajów decydują również leszcze inne czynniki, a np. trudno naszemu hotelowi Pomorskiemu konkurować z superluksusowym Grand Hotelem w Karlovych Varach. Zresztą nie przesądzajmy sprawy, komisja współzawodnictwa ogłosi dopiero wyniki.

(rak)

My się na to nie zgadzamy!

Kup pan lodówkę, i co dalej?...

NAJWIĘCEJ bodaj gromów sypie się na handel za brak części zamiennych do różnorodnych artykułów przemysłowych, przede wszystkim importowanych. Trudno się zresztą ludziom dziwić, skoro telewizor „Orion", kupiony za okrągłe 12 tysięcy złotych, tygodniami stoi w SOT czekając aż „przyjdą" części.

Sporo kilometrów przemierzyli właściciele chyba wszystkich bez wyjątku motocykli i samochodów, różnych kuchenek gazowych, odkurzaczy i dziesiątki innych „cudów techniki" (mających ułatwiać nam życie!?) w poszukiwaniu części, których ci „le jest za mało, a zdarza się, że nie ma w ogóle.

Za szczęśliwców uważali się ci, którzy jakieś trzy lata temu kupili metalowe syreny produkcji węgierskiej z nabojami pozwalającymi na własną produkcję wody sodowej. Naboje wyczerpały się, syreny leżą bezskutecznie.

Przykłady można by mnożyć. Są jeszcze niemieckie kuchenki, do których zabrakło palników, piękne dzbanki — termosy służące już tylko do ozdoby, bo stłukły się wkłady, telewizory, radiole, pralki — nieczynne czasem miesiącami. A zdarza się, że do „Argedu" przychodzą części do artykułów, których nigdy nie sprzedawano w naszym mieście...

Ale brakuje części nie tylko do artykułów importowanych. Wystarczy powiedzieć, że „Arzęd" prowadzący też naprawę sprzętu zmechanizowanego zobowiązany jest posiadać na składzie 2 tysiące różnorodnych części, tylko do sprzętów produkowanych w kraju. Nie posiada natomiast ani jednej.

Drożo nas kosztuje nieporządek — jaki delikatnie mówiąc panuje w dostawach części i wymiennych. Denerwuje on tym bardziej, że sytuacja z roku na rok zamiast się poprawiać — pogarsza. Brakuje coraz więcej części, choćby dlatego, że produkujemy i sprowadzamy coraz więcej nowych artykułów.

Nie znamy przyczyny dla której tak trudno jest kupić zapasowe części. Czy niechętnie produkują je fabryki czy nie dość stanowczo domaga się ich handel.

Jakikolwiek byłby powód NIC NIE OBCHODZI ON KLIENTA, który ma prawo, a handel obowiązek umożliwić użytkowanie zakupionego towaru. (ażż)

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Dziś, w środę 17 bm. w ramach Dni Oświaty Książki i Prasy odbędą się następujące imprezy:

Biblioteka Miejska i Wojewódzka organizuje dwa spotkania z Bogdanem Arctem, pisarzem i lotnikiem. Pierwsze z nich odbędzie się o godz. 15.00 w Zdrojach, w gmachu Komitetu Dzielnicowego PZPR. Drugie — o godz. 18.00 — odbędzie się w Zamku Szczecińskim.

W filii dziecięcej w Podjuchach o godz. 13.30 — film oświatowy „Jak powstaje książka". Ten sam film wyświetlany będzie w filii dziecięcej w Kluczu o godz. 17.00.

W filii nr. 19 w Wielgowie o godz. 18.30 wyświetlany będzie film pt. „Kradzione nie tuczy" oraz film oświatowy „Z dziejów pisma".

W sali Zamku Szczecińskiego o godz. 20.00 zakończenie Festiwalu Czechosłowackich filmów krótkometrażowych. Zostanie tu wyświetlony film rysunkowy w/g Jean Effel'a pt. „Stworzenie świata".

W filii bibliotecznej nr. 1 na ul. 5 Lipca o g. 12.00 —wycieczka dzieci ze szkoły podstawowej nr 2 zapoznała się z systemem „wolnego dostępu do półek".

W szkole nr. 35 o godz. 18.00 — wieczór poetycki poświęcony Marii Konopnickiej.

W szkole nr. 50 o godz. 16.00 — wieczór poetycki w wykonaniu uczniów klas siódmych. (j)

Na Placu Zwycięstwa powstaje konkurent hotelu „Continental"

JEŻELI WSZYSTKO dobrze pójdzie, goście, którzy w przyszłym roku przybędą do naszego miasta na obchody 1-maj owe będą już mogli zamieszkać w luksusowym hotelu, jaki powstanie w b. budynku „Hartwiga" przy pl. Zwycięstwa.

Będzie to najelegantszy szczeciński hotel dla 150 osób. 70 proc. pomieszczeń to pokoje jedno i dwuosobowe, każdy z łazienką i telefonem. Pomieszczą się tam też dwa apartamenty i sala telewizyjna. Na parterze urządzony będzie bar i kawiarnia.

A więc już tylko rok orbisowski „Continental" może się cieszyć opinią najlepszego hotelu Szczecina. Chcąc utrzymać tę opinię „Orbis" powinien pomyśleć o budowie nowego hotelu, i to jak najprędzej, bo wkrótce może zabrakn nać odpowiedniego miejsca na lokalizację. (ażż)

SPOTKANIE z L. Bartelskim

W czwartek, 18 bm. o godz. 19 w Klubie 13 Muz odbędzie się spotkanie z Lesławem Bartelskim ,autorem wydanej w r. ub. powieści pt. „Pejzaż dwukrotny".

Tematem wieczoru będą wspomnienia uczestnika podziemia kulturalnego, który będzie mówił o młodej poezji warszawskiej w okresie okupacji (1942-44). (j)

Na bakier z paragrafem

Pobili i ograbili pijanego

PAN Stanisław B. wziął pobory i... połoegował sobie. Odwiedził kilka lokali, gdzie wychylił niejedną setkę. Po północy był już mocno „sfatygowany" i w tym stanie znalazł się w jednym z lokali w towarzystwie przygodnie poznanych Bolesława Stachowiaka (lat 18), 25-letniego Stanisława Olczaka i jakiegoś trzeciego osobnika o nieustalonym nazwisku. Całe towarzystwo wsiadło do taksówki. Jeden z przygodnie poznanych kazał się wieźć na ul. Łokietka 22. Tu wszyscy wysiedli i weszli do bramy. Chwiejącego się Stanisława B. trzej kompani pobili dotkliwie wykręcając mu ręce i zabierając portfel z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 420 zł. Następnie pobitego Stanisława B. pozostawili w bramie, a sami wsiedli do tej samej taksówki i pojechali na Dworzec Główny. Tutaj jeden z opryszków wrzucił do skrzynki dokumenty obrabowanego, po czym wszyscy trzej udali się do restauracji dworcowej. Tutaj wkrótce dwaj zostali ujęci, trzeciemu udało się zbiec.

Przed sądem oskarżeni nie przyznali się do zarzucanych im czynów lecz zeznania poznani zostali przez świadków. Sąd skazał Stachowiaka na dwa lata, a Olczaka na dwa lata i 6 miesięcy więzienia orzekając jednocześnie utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na dwa lata. (y)

Nowe władze SARP-u

WCZORAJ w Szczecinie obradował walny zjazd architektów z całego województwa. W zebraniu uczestniczył sekretarz generalny Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich, inż. arch Zygmunt Skrzydlewski oraz inż. arch. Wiesław Gruszkowski z oddziału gdańskiego. Z ważniejszych kwestii omówiona została sytuacja w biurach projektowych na tle zadań inwestycyjnych pięciolatki. Projektanci mają duże trudności w prawidłowym przygotowaniu dokumentacji ze względu na zbyt krótkie terminy. Zebrani postanowili również nawiązać bliższą współpracę z architektami pracującymi w wykonawstwie służby inwestycyjnej i administracji. W chwili obecnej Stowarzyszenie zrzesza 105 architektów na ogólną liczbę 125 w województwie, na 22 lipca SARP przygotuje przegląd dorobku architektów Ziemi Szczecińskiej, co pozwoli na skonfrontowanie prac i przyczyni się do bliższego kontaktu ze społeczeństwem.

Na sekretarz dokonano również wyboru nowych władz Stowarzyszenia: przewodniczącym oddziału został inż. arch. Bohdan Skłodowski (B)

KONKURS recytatorski TPPR

W związku z zakończeniem roku szkolnego Zarząd Wojewódzki TPPR w porozumieniu z Kuratorium Szczecińskiego Okręgu Szkolnego organizuje konkurs na recytację wierszy i prozy w języku rosyjskim. Regulamin konkursu jest dowolny.

Dla zwycięzców ufundowano cenne nagrody, które zostaną wręczone na zakończenie konkursu w dniu 11 czerwca br.

KWIATY i RABATY

Konkurs „Kuriera"

Imię i nazwisko . . . . . .

Dokładny adres . . . . . .

Zawód . . . . . .

Deklaruję udział w konkursie na najpiękniej ukwiecony balkon.

Podpis . . . . . .

ZAWALIDROGA

Kiedyś, wiele miesięcy temu, wykopano latarnię stojącą na rogu ul. Słowackiego i Krasińskiego, a na to miejsce postawiono bardziej nowoczesną. Niestety, starą, niepotrzebną latarnię rzucono niedbale w poprzek chodnika. Pokutuje ona tam do dziś i czeka na przeniesienie w miejsce bardziej nadające się do przechowywania starego żelastwa. A na razie ludzie przechodząc tą ulicą potykają się o nią, wielu też potłukło sobie to i owo, a wszyscy przebrnąwszy tę przeszkodę zastanawiają się, kiedy nadejdzie uroczysty dzień przewiezienia latarni do lamusa.

SZAFA GRA?

W sklepie meblowym w Szczecinie kupiono szafę za 2.200 zł. Po miesiącu zadowolony właściciel zauważył, że wierzch przedniej krawędzi szafy nie pokojąco uniósł się do góry, nad drzwiami utworzył się duży otwór, a fornir popękał. Reklamacja została uwzględniona przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami, potrzebne dokumenty reklamacyjne wysłano do producenta i od tego czasu upłynęło już parę miesięcy. Szafa coraz bardziej traci na fasonie, a papierki leżą sobie spokojnie w czyimś biurku. Na zakończenie zdradzimy kim jest producent. Są to Łobeskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Łobezie. (hs)

TELEWIZJA

PROGRAM SZCZECIŃSKI

15.35 — test. 15.40 — „Z tarczą czy na tarczy", 18 — retransmisja z Pragi z zakończenia Wyścigu Pokoju, 17.05 — film krótkometrażowy „Europa przez szybkę samochodu", 17.25 — filmowy komentarz tygodnia, 17.43 — „Na morzach i oceanach", 18.05 — „Klub mysliwych", 18.35 — „Ludzie tatuśiów", 19.00 — Wiecek marynarzyk, 19.16 — rozmowa z dyr. PCK, 19.32 — Polska Kronika Filmowa, 19.45 — „Czy wiecie, że...", 19.53 — film „W samo południe" USA, 21.20 — DOBRA NOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 — rozmaitości, 15.30 — widowisko dla dzieci od lat 8 „Piotruś i wilk", 16 — transmisja z zakończenia Wyścigu Pokoju, 17.15 — „Szkoła i życie", 18.45 — omówienie programu, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — „230 spotkanie w Berlinie z K. E. von Schnitzler", 19.40 — kronika, przegląd wydarzeń, prognoza pogody, 20 — rozmaitości, 21 — transmisja z Pragi imprezy rozrywkowej z okazji zakończenia Wyścigu Pokoju, ostatnie wiadomości kroniki.

CZWARTEK

10 — kronika, 10.15 — film „Melodia wiosny", 11.40 — test, 12.30 — film „Moja żona", 17.15 — dla młodzieży „Co cię obiecuje", 18 — omówienie programu, 18.15 — sportowa sztafeta, 18.45 — tysiąc wiadomości telewizyjnych, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — magazyn techniki i nauki, 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, prognoza pogody, 20 — komedia Klary Feher „Nie jesteśmy aniołami", 22 — „Meksykańskie szkice", ostatnie wiadomości kroniki.

RADIO

WIADOMOŚCI: 15, 19, 23.50

SZCZECIN: 16 — „Rozmowy przy drodze", 16.20 — „Melodie południowej Europy", 17 — sportowe rozmaitości, 17.20 — ulubione melodie, 17.50 — „Tak trzymać", 18 — Przegląd Aktualności Wybrzeża, 22.30 — „Jazz", 23 — „Wiersze wieczorne".

WARSZAWA: 15.10 — „Afryka śpiewa", 15.30 — dla dzieci „Bagnet na broń", 18.25 — muzyka i aktualności, 18.50 — felieton na tematy międzynarodowe, 19.20 — słuchowisko „Burzący", 21 — z kraju i ze świata, 21.40 — gra orkiestra taneczna na PR, 22.10 — dwa opowiadania „Naczelnik remontu" i „Argamak", 23.20 — muzyka rozrywkowa.

Łabędzie w Parku Kasprowicza

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ w Szczecinie pozazdrościł warszawskim Łazienkom... łabędzi. Od dwóch tygodni po jeziorze „Rusałka" w Parku Kasprowicza pływają trzy okazałe białe łabędzie, dalsze partie tych pięknych ptaków, a także egzotycznych kolorowo upierzonych kaczek spodziewane są z końcem maja wzgl. w czerwcu. Łabędzie na jeziorze „Rusałka" w Parku Kasprowicza są prawdziwą ozdobą tego najpiękniejszego zakątka naszego miasta.

(a)

2.000 rok — w wyobraźni dzieci

FRANCUSKIE czasopismo popularno - naukowe przeprowadziło ciekawą ankietę wśród dzieci, które w 2000 roku mają skończyć 50 lat życia. Postawiono im jedno pytanie: jak sobie wyobrażają świat w 2000 r.

Odpowiedzi zgrupowano według najważniejszych dziedzin życia. A więc:

W MEDYCYNIE — choroby mają być opanowane, a życie ludzkie ma przedłużyć się do 130 — 170 lat.

W URBANIZACJI — wobec przeludnienia na Ziemi, powstaną wielkie miasta na pustyniach, na lądach wydartych oceanom, a część mieszkańców Ziemi... przeprowadzi się na inne planety.

W WYŻYWIENIU — znane nam środki spożywcze, potrawy, zostaną zastąpione przez pastylki syntetyczne. Ewentualnie, na brak żywności zaradzi wymiana towarowa z Marsjanami.

W OŚWIACIE — niestety, szkoły muszą istnieć nadal, gdyż trzeba będzie się uczyć kierować maszynami.

W USŁUGACH — oczywiście, człowieka zastąpią roboty, zwłaszcza w domach, pozbawionych zresztą wszelkich urządzeń kuchennych. Nie będzie się zmywało naczyń (zadecydowały o tym dziewczynki) ani słało łóżek, gdyż zamiast tapczanów i łóżek wprowadzi się materace z powietrza.

Trz ba przyznać, że współczesne dzieci mają fantazję wybitnie utechnicznioną! Trudno się jednak temu dziwić, skoro dziś rzeczywistość tak często przewyższa najśmielszą fantazję.

86 skazanych z Koronowa uczy się w technikum drzewnym

MATURY za więziennymi murami

Urywek listu, pisanego przez więźnia do żony: **„...Wiem, że tych kilka lat pobytu w więzieniu mam zupełnie zmarnowanych. Zdaję sobie sprawę, że nie potrafię dać sobie rady między ludźmi".**

Wiele listów, przepełnionych rezygnacją i goryczą, opuszczało czerwone mury Koronowa. W chwili, gdy zamknęła się za nimi brama więzienia ,większość skazanych nie posiadała żadnego wykształcenia ani fachu. Przed sobą widzieli perspektywę wielu lat odosobnienia, za sobą — bujne, szybko zmieniające się życie. Trudno im było wyobrazić sobie, co będą robili po wyjściu na wolność. Ta niepewność wpływała hamująco na podejmowanie długotrwałych wysiłków, a przede wszystkim nauki.

A jednak w Koronowie udało się...

W 1957 r. władze więzienne przy pomocy grupy pedagogów zorganizowały w zakładzie karnym technikum drzewne. Przez pierwsze trzy lata traktowano je jako eksperyment, o którym lepiej nie mówić „żeby nie zapeszyć". Dziś już wiadomo, że średnia zawodowa szkoła koronowska, pracująca pod nadzorem pedagogicznym Zaocznego Technikum Mechaniczno - Elektrycznego w Bydgoszczy, jest placówką oświatową ugruntowaną na stałe i mającą wybitne rezultaty.

W bieżącym roku szkolnym kształci się w technikum 86 uczniów więźniów. Wszyscy są nader pilni, a większość robi niespodziewanie szybkie postępy. Nauczyciele twierdzą nawet, że przeciętny poziom wiedzy w Koronowie jest wyższy od poziomu innych szkołach zawodowych tego typu.

WYNIKI nauki nie ograniczają się zresztą do zdobywania kwalifikacji. Osiemdziesięciu sześciu studiujących w technikum wpływa swoją postawą na całą atmosferę więzienia.

W KORONOWIE uczy się już prawie jedna czwarta wszystkich skazanych. Zlagodzono regulamin więzienny i zdobyto przychylność społeczeństwa oraz dalszą pomoc władz w rozwijaniu placówek oświatowych na terenie więzienia. Niebawem powstaną tu doświadczalne gabinety i pracownie.

WSZYSTKIE te zmiany najlepiej uwidacznia urywek listu, pisanego niedawno przez więźnia, którego przeniesiono do innego zakładu karnego, a który chce zaocznie kontynuować studia rozpoczęte w koronowskim technikum.

„Proszę uprzejmie wyjaśnić mi — pisze więzień do dyrektora Koronowa — **jak Pan widzi możliwości mojej nauki tym sposobem i na jak długą metę? Wiem, że wielu ludziom pomógł Pan w zdobyciu wiedzy i zawodu, dlatego mam nadzieję, że i moja prośba nie pozostanie bez echa".**

Czy taki list nie świadczy najwymowniej o zmianach, które zaszły w więzieniu w Koronowie w latach 1957-61?

(if)

Czy WROCŁAW jest starszy OD... RZYMU

3000 lat temu; w IX w. p.n.e. — czyli w okresie poprzedzającym oficjalną datę założenia Rzymu — istniał we Wrocławiu, w miejscu najwyżej położonej jego obecnej dzielnicy Osobowice, wśród otoczony wałem obronnym. Rozmiary grodu, nad którym głowią się obecnie archeoladzy, wskazują, że mieścił conajmniej 1000 mieszkańców. Budowa wału świadczy o ich zdolnościach konstruktorskich, a znajdowane obecnie w tym miejscu narzędzia, naczynia i przedmioty codziennego użytku — o wysokiej kulturze Prasłowian, zamieszkałych na terenie dzisiejszego Wrocławia.

Ile więc musi sobie wstawić do metryki nasz Wrocław?

— Co najmniej 6000 jako teren rozproszonego osadnictwa rolniczego - stwierdzają archeolodzy. — I co najmniej 3000 lat jako osada o centralnym znaczeniu dla Prasłowian, z których wyłonili się następnie Ślązanie...

Maszyny drukarskie z Ukrainy do Kanady

Na rynkach zagranicznych notuje się duży popyt na maszyny poligraficzne z marką ukraińskiej fabryki w Romnach (pod Charkowem).

Eksportuje się je do 28 krajów, m. in. do Anglii, Indii, Grecji, Turcji.

Obecnie fabryka realizuje duże zamówienie dla Kanady.

DZIŚ NA EKRANIE

„MAŁY REALIZM" Kazimierza Kutza

DEBIUT REŻYSERSKI Kazimierza Kutza — „Krzyż Walecznych" spotkał się swego czasu z życzliwymi ocenami. Widzowie przyjęli go ciepło, a krytycy niemal entuzjastycznie (nagroda „Syrenki", 1959 r.). Nie było już takiej jednomyślności, gdy na ekrany wszedł drugi film Kutza — „Nikt nie woła". Widzowie, zgodni w swych sądach, ten udziwniony film, uznali za „niewypał". Część krytyki próbowała doszukiwać się w nim, nie bez racji zresztą, jakichś wartości. Na pewno nieudany, obraz ten stanowił jednak ciekawy przykład twórczych poszukiwań, poszukiwań własnego sposobu wyrażania się, własnego „języka filmowego".

„LUDZIE Z POCIĄGU" są trzecią z kolei próbą 34-letniego reżysera. Piszę „próba", gdyż Kutz nadal poszukuje. I choć tym razem, rezygnując z drogi obranej w „Nikt nie woła" powrócił do form narracji zbliżonych do tych, które stosował w „Krzyżu Walecznych" — nie jest to na pewno jego ostatnie słowo.

Janina TRACZYKÓWNA i Jerzy BLOCK grają w nowym filmie pols ln reż. Kazimierza KUTZA pt. „LUDZIE Z POCIĄGU".

Film nie jest żadną rewelacją. Ani treść (epizod okupacyjny), ani forma (ochrzczono ją mianem „małego realizmu") nie są niczym nowym. Mimo to „Ludzi z pociągu" ogląda się z zainteresowaniem. Decydują o tym dwa czynniki:

♠ sposób w jaki reżyser, w obejmującym niemal trzy czwarte filmu „wstępie" prezentuje nam swoich kilkunastu bohaterów,

♠ gra całego zespołu aktorskiego.

W zasadzie nie ma tu głównych ról. Na pewno nie pretenduje do tego miana postać „chłopca z pociągu" (M. DAMIĘCKI) czy zawiadowcy (Jerzy BLOCK). W całej plejadzie barwnych postaci, stanowiących jakby przekrój okupacyjnego społeczeństwa, obok wyżej wymienionych zwraca uwagę kapitalną grą, znany doskonale szczecinianom Aleksander FOGIEL w roli szmuglera. Z satysfakcją odnotować należy także „come back" tak swego czasu popularnej aktorki filmowej, jaką jest Danuta SZAFARSKA.

Marek SZYMCZYK

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 6, III piętro, redaktor naczelny Edmund Kołodziejczyk. TELEFONY: centrala 436-21, sekretarz naczelnego redaktora 432-41, zastępca nacz. redaktora 439-21, zastępca nacz. redaktora 473-21, dział miejski 462-35, dział łączności z czytelnikami 456-21, dział sportowy 427-77, dział morski 459-21, biuro ogłoszeń 344-44, redakcja poranna (po godz. 9) 376-51, dalekopisy 425-14. PRENUMERATA: Zamówienia na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze. Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie — konto PKO Nr X-1770-16 oraz Szczecińskie Zakłady Graficzne C-3

RYSZARD LISKOWACKI

Spróbuj żyć

— CZEGO mam sobie żałować — myśli z wściekłością Roman — ona przecież i tak nie da mi spokoju.

Smolska patrzy teraz gdzieś w sufit, ale kiedy Roman idzie w jej kierunku przesuwa się robiąc mu miejsce obok siebie.

W przedpokoju zaterkotał przeraźliwie dzwonek.

— Jezus Maria — szepnęła Smolska nie ruszając się z miejsca. Nie patrzyła na Romana, ale też nie rezygnowała z niedwuznacznej pozy. — Kto to może być?

— Może Kolęda nie dostał biletu? — uśmiechnął się Roman. Dopiero teraz zaczęła go bawić ta niespodziewana erotyczna przygoda.

— Nie puszczę go do domu. — Smolska miała wypieki na policzkach i z ociąganiem gramoliła się z tapczanu. — Niech sobie połazi po świeżym powietrzu. I tak całe wieczory przesiaduje w domu.

Znów odezwał się dzwonek.

— A może to dzieci? Dogadywał Roman obserwując Smolską, której spojrzenie pozbawione zmysłowych błysków pełne było teraz nienawiści.

— Ależ skąd. Wojtek poszedł z Zośką do Pałacu Młodzieży. Oni nie wracają stamtąd tak prędko.

Smolska nerwowymi ruchami obciągała zsuniętą z kolan sukienkę.

— Nie otworzę — szepnęła patrząc pytająco na Romana. Ale w jej głosie nie było już kokieterii, która go najbardziej bawiła.

— Nie otworzę — prawie krzyknęła i zobaczył Smolską, jakiej jeszcze nie znał. Przywarła mu do ust. Silnymi ramionami Kariatydy pociągnęła go na tapczan.

Ze znawstwem kobiety, która nie jedną miłość przeżyła, prowadziła wielką grę.

A przecież to właśnie jest życie — medytował później senni, usprawiedliwiająco. Najnormalniejsze życie. Kobieta ratująca się od starości śmiesznym romansem. Starszy pan uciekający z pustego pokoju do kinowej sali, gdzie chociaż przez chwilę będzie mógł przeżyć sprawy, które w normalnym życiu najczęściej omijają go z lekceważeniem. Siwiejący mąż, który już dawno przestał być zazdrosny o swą połowicę, który cieszy się, jeżdżąc nocami rozklekotaną ciężarówką, że znów będzie miał godziny nadliczbowe, że będzie mógł fundnąć sobie dodatkową ćwiartkę, a dzieciakom nowe sweterki. I po co doczepiam do tego nieskomplikowanego świata, który odzyskał już swoje tryby i trybiki i z systematycznością bezmyślnego, ale solidnego zegara obraca dzień za dniem wokół tej samej tarczy, sprawy wybebeszone już z treści, którym pozostał tylko kształt. Piękny kształt. Ale wypchany ptak może być także piękny.

Smolska przesiada się na krzesło. Jej zachowanie jest zadziwiająco naturalne. Przez moment obawiał się, że zakończeniem tej miłosnej przygody będą egzaltowane słowa Smolskiej: i co pan sobie teraz o mnie pomyśli? Te obawy rozwiane zostały już pierwszym jej zdaniem:

— Zawsze się tak kończy kiedy ma się męża chama.

— Gdyby on to słyszał...

— Mówię mu o tym od dwudziestu lat, to zna czy od chwili ślubu.

— A on?

— On się bardzo z tego cieszy. On myśli, że to jest komplement, jak mu mówię o jego brutalności... on myśli, że podziwiam jego siłę.

— Bije panią?

— Niechby tylko spróbował. Wcale nie o taką brutalność chodzi. Nie ma w nim ani iskierki uczucia. Jak się za mną stęskni to włazi do łóżka, czy ja chcę, czy nie chcę. I nigdy nie powie ani jednego słowa. Ciągle się czuję jak bym była jakąś spod latarni. I to już tyle lat, to przecież można zatęsknić do innego życia.

— Po co mi pani o tym mówi?

— Żeby pan nie pomyślał, że ja do pana coś czuję, albo, że ja tak z każdym na pierwsze zawołanie. Nie jestem osiemnastoletnią panienką, nie potrzebuję się wstydzić.

2.

KOLĘDA wsunął się do pokoju prawie bezszelestnie. Poczekał, aż Roman skończy jedzenie. Dopiero wtedy powiedział:

— Czy ja jej mniej płacę niż pan? Czy ja jej naprawdę tak przeszkadzam? Przecież ta wydra do grobu mnie wpędzi... Niech pan powie, do czego to podobne, aby bronić wstępu do łazienki. Do tej śmierdzącej łazienki, w której brudu po kolana. To znaczy, że jak mi się zachce, to mam lecieć do miejskiego szaletu, albo się w bramie załatwiać? Płacę przecież. Dwieście złotych, tak jak pan...

— Przecież nie będę pana siłą wprowadzał do ubikacji. Niech pan z nią porozmawia spokojnie...

— Z nią porozmawiać spokojnie? Albo to nie próbowałem? Ona mnie chce po prostu stąd wygryźć. Dlaczego? Wiem dlaczego. Jej stary obiecał podobno ten pokoik jakiemuś znajomemu.

(Ciąg dalszy nastąpi) (22)